Nr. 251 Łódź, Sroda, 12 września 1923 r. Rok VI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 100.000
„ „ „ Kraju „ 120.000
„ „ „ za gran. 175.000
Odnoszenie do domu 5000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz." wraz z odnoszeniem 175.000 mk. miesięcznie

Cena 5.000 mk.
Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71, Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 4500 mk. (5 szpalt)
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 2500 „ 5 „
Nadesł. po tekśc. 3500 „ 5 „
Zwyczajne 1500 „ 8 „
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 150.000 mrk.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent „ zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej „

W tych dniach Niemcy zwrócą się do Francji z prośbą o wszczęcie rokowań na podstawie zaniechania biernego oporu.

W Niemczech i Gdańsku mnożą się oznaki niezadowolenia wśród mas pracujących. W Dreznie doszło do krwawych starć z policją.

Gabinet Rzeszy postanowił zaprowadzić nową walutę. Będzie nią marka kontowa = 10 centów amerykańskich.

W dalszym ciągu kataklizmu azjatyckiego Kalkuta została częściowo zniszczona przez trzęsienie ziemi, a przy brzegach Kalifornji zatonęło podczas burzy 7 torpedowców i 1 wielki okręt amerykański.

Włosi zajęli znowu jedną wyspę grecką, a za okupację Korfu każą sobie dopłacić 15 miljonów lirów złotych.

Zjazd włókniarzy w Łodzi powziął szereg uchwał, mających doniosłe znaczenie dla warunków bytu klasy pracującej.

Rzeźnicy łódzcy oświadczyli w referacie do walki z lichwą, że miasto nasze powinno być dumne z ich patrjotyzmu i wstrzemięźliwości.

Rząd po rekonstrukcji.

Powolny rozkład rządów ósemkowo - piastowych jest procesem długotrwałym i to jest może jego najniebezpieczniejszą stroną, bo żyjemy w czasach, kiedy każde opóźnienie — „do śmierci" jest podobne.

Dokonana ostatnio częściowa rekonstrukcja gabinetu proces ten może przyspieszyć, bo z gabinetu usunięto ostatnie siły fachowe i ostatnie czynniki zrównoważone. Gabinet został obecnie czysto - partyjnem narzędziem Chjeny z paru figurantami piastowskimi dla okrasy. A cóż ten aparat rządzący robi? Gdyby chcieć odpowiedzieć na to pytanie na zasadzie codziennych informacji pism, odpowiedź by brzmieć musiała — usuwa najlepszych urzędników i drukuje banknoty. To są dwie roboty pewne, co do wszystkich innych zarówno prasa urzędowa, jak opozycyjna notować może tylko różne pogłoski: zaciąga pożyczkę, nie zaciąga pożyczki, wciąga Polskę do małej ententy, unika małej ententy, czuli się z sowietami, kłóci się z sowietami. Co naprawdę robi, nie wiadomo. Najwidoczniej zawsze i jedno i drugie.

Aby uniknąć potrzeby mówienia o swej pracy rząd przy poparciu swojej większości i przy zupełnej bierności opozycji odwlókł sesję sejmową, a konieczność wyrachowania się przed opinją publiczną ze swojej tajemniczej działalności zadowolnił przez niebywałą dotychczas nigdy i nigdzie konferencję prasową dla prasy partyjno - rządowej.

O konferencji tej przedostały się do publicznej wiadomości szczegóły, zakrawające na anegdoty, niestety, jednak prawdziwe. P. Witos nic nie powiedział zgromadzonej wiernej prasie, poza odczytaniem pożółkłego dokumentu paktu krakowskiego, który dawno już leży w archiwach nieużytków.

O popisie p. Seydy poinformował już „Głos Polski" czytelników, dzięki rewelacjom „Głosu Opozycji". Dodać do tych rewelacji jeszcze należy konkretny program p. Seydy tak, jak on go sformułował: „Prasa opozycyjna żąda, abym ustąpił, ale ja nie ustąpię".

P. Marjan Seyda ma program wyraźny, nieomal filozoficzny, cel sam w sobie — być ministrem poto, żeby nim być. Zdaje się, że program ten podziela większość jego kolegów. Gabinet pp. Witosa - Głąbińskiego chce być rządem poto, aby nim być i załatwiać swoje interesy. Wszystko poza tem, to nie ich rzecz i nie ich sprawa.

O tem, że w całym kraju Rząd po rekonstrukcji 2 (żpyż wzbiera głuche, ale głębokie niezadowolenie z obecnego stanu rzeczy, ministrowie gabinetu p. Witosa, albo nie wiedzą, albo udają, że nie wiedzą. O tem, że prestige państwowy Polski zagranicą maleje, musi wiedzieć chociażby p. Seyda z raportów nielicznych już zresztą teraz wytrawniejszych dyplomatów polskich.

Kiedy prasa opozycyjna z bólem serca zwraca uwagę na te niepokojące objawy, feljetoniści chjeńscy zapisują to a conto rzekomego ostatniego ataku prasy „askenazyjskiej i staro-belwederskiej" na rząd. Są to, rzekomo, ataki rozpaczy tych, którzy dążą do władzy.

Jeżeli publicyści chjeńscy wierzą w to, co piszą, to są bardzo naiwni. Dlaczego by opozycja miała chcieć dobrowolnie wziąć na swe barki cały ciężar skutków partactwa politycznego i ekonomicznego Chjeny i Piasta? Poco?

Oczywiście, przyjść musi moment, kiedy organizm państwowy dłużej tego destrukcyjnego doświadczenia nad nim wykonywanego nie będzie mógł wytrzymać, wówczas zdrowe czynniki tego organizmu, jego leukocyty wyłonią z siebie władzę, która będzie musiała zwalczyć bakterje rozkładowe, niszczące Polskę od paru miesięcy. Ale opozycja nie ma żadnego powodu proces ten przyspieszać, dla przyszłego zdrowia Rzeczypospolitej, trzeba aby kompromitacja rządzącego teraz wstecznictwa była całkowita, oczywista i beznadziejna. Powoli, ale we wszystkich dziedzinach życia zbiera się ten fatalny bilans.

Przed jego zamknięciem nastąpi dobrze znany objaw — paroksyzm aktywności, gorączka prób porozumienia, projekty wielkiej koalicji, jedności narodowej i t. p. Kiedy zło będzie już wszędzie nagromadzone, kiedy zalewać będzie życie, wtedy wróci się do odsądzanej od czci i wiary opozycji. Zaczną się nowe rekonstrukcje gabinetu: będzie ustępował p. Kucharski, lub p. Seyda. Znamy dobrze z przykładów innych państw tę grę w skakanego, która znamionuje rozkład ostateczny rządu.

Takie też będzie ostatnie stadjum obecnego rządu. Jego zapowiedzią jest już ostatnia częściowa rekonstrukcja, która pomnożyła szeregi tych ministrów, którzy za jedyny cel swych rządów uważają utrzymanie się coute que coute przy tece.

Poczekamy spokojnie do następnej sceny. Mamy nadzieję, że wówczas opozycja nie będzie zgranym ministrom ułatwiała sytuacji tak, jak ulżyła im poniekąd teraz, rezygnując ze wznowienia sesji sejmowej.

Losy muszą się spełnić aż do końca. Pp. Kucharski i Marjan Seyda jeszcze czas jakiś muszą demonstrować, jak rządzić w Polsce nie należy.

St. Gr.

Bierny opór złamany.

PARYZ, 11 września (Pat). Jak donosi „L'Ouvre", w najbliższych dniach ma być, może dziś jeszcze, wręczona w Paryżu i Brukseli nota rządu niemieckiego, proponująca zaprzestanie biernego oporu w zagłębiu Ruhry.

Zmiana frontu

W opinji publicznej i w prasie niemieckiej dokonywa się obecnie radykalna zmiana frontu wobec kwestji Ruhry i w stosunku do Francji. Odbiciem tej zmiany frontu jest z jednej strony polityka ugodowa Stresemana, z drugiej rewizja stosunku do Anglji w znacznej części pism niemieckich.

Likwidacja polityki dr. Cuno i zejście ze stanowiska nieustępliwego oporu biernego w zagłębiu Ruhry, które są obecnie wytyczną polityki gabinetu Stresemana, ugruntowały się w znacznej części opinji publicznej Niemiec głównie dzięki katastrofalnym skutkom inflacji i obawom przed przewrotami z prawej albo z lewej strony.

Należy bowiem dodać, iż zarówno skrajna prawica, jak i skrajna lewica występują gwałtownie przeciw gabinetowi Stresemana i zwalczają jego politykę ugody z Francją w imię krańcowo sprzecznych haseł, godząc się ze sobą w jednym punkcie — w konieczności obalenia rządu Stresemana.

Charakterystyczną niezmiernie cechą umiarkowanej prasy niemieckiej, centrowej, liberalnej i socjaldemokratycznej, stanowi zmiana tonu wobec Francji i ugodowe, dyskusyjne stanowisko wobec faktu okupacji i sprawy odszkodowań. Jeszcze jaskrawiej bodaj na tle tej zmiany frontu odbija się rewizja stosunku do Anglji, o której pisze się obecnie bez żadnych osłonek, iż zapędziła Niemcy swą polityką obiecanek w zaułek bez wyjścia.

„Nadzieje nasze opierały się na antagoniźmie między Francją a Anglją"... pisze przywódca niemieckiej partji ludowej, dr. J. Fiszer. „Wiara w sprzeciw ze strony Anglji na politykę francuską nad Renem i nad Ruhrą była jednym z dogmatów opinji publicznej. Jest to równie słuszne, jak błędnem było i jest mniemanie, iż z tego powodu Anglja nam dopomoże zanim wyczerpią się nasze siły. To co Anglja i Francja mają między sobą i o co się porachują wcześniej czy później, nie może wpłynąć obecnie na polepszenie naszej sytuacji. — W rzeczywistości zaś Anglja tak samo, jak i Francja chciałaby zahamować nasz przyszły rozwój gospodarczy i osłabić nas politycznie i ekonomicznie".

I dalej wywodzi dr. Fiszer: „Anglja, popierając nas pozornie, prowadzi podwójną grę: z jednej strony chodzi jej o przedłużenie walki nad Ruhrą i wzajemne osłabienie obu zapaśników, tak Niemiec, jak i Francji, z drugiej zaś zależy jej na tem, aby Francja nie zagospodarowała się sama nad Renem i nad Ruhrą z pominięciem interesów i wpływów angielskich".

W konkluzji tych wywodów dochodzi dr. Fiszer do przekonania, iż kanclerz Stresemann zupełnie słusznie zwekslował Niemcy z toru filoangielskiego w przeddzień zupełnego bankructwa Rzeszy. Autor uważa, że zasługą Stresemana jest to, iż zdecydował się dążyć do bezpośredniego porozumienia z Francją.

„Nasza opinja publiczna musi się pogodzić z faktem przegranej z honorem walki nad Ruhrą, jak również i z **koniecznością zawarcia unji gospodarczej z Francją"**.

W takich dobitnych i jasnych tezach może już dzisiaj formułować ocenę sytuacji i polityki obecnej Rzeszy przywódca partji popierającej gabinet Stresemana. — Jest to niezbitym dowodem przełomu, jaki się dokonywa w poglądach politycznych średnich warstw niemieckich pod presją obawy zamachu ze strony prawicy lub przewrotu ze strony skrajnej lewicy.

Czy i w jakim stopniu uda się gabinetowi Stresemana opanować sytuację gospodarczą, finansową i polityczną w Niemczech przez ugodę z Francją — jest to jeszcze kwestją bliższej przyszłości.

W. P.

Ku porozumieniu z Francją.

BERLIN, 11 września. (Pat). Gabinet Rzeszy poczynił przygotowania do akcji, zmierzającej do porozumienia się z Francją przy równoczesnem utrzymaniu kontaktu z Anglją.

Rząd w akcji swej znajduje poparcie większości.

- Jak słychać przygotowania te przékroczyły już stadjum początkowe, a termin kiedy zostaną uczynione początkowe propozycje nie jest odległy.

Na niedzielną mowę Poincarego ma odpowiedzieć dr. Stresemann już w środę, przyczem ma przedstawić szczegółowe propozycje, z których jakoby będzie wynikało, że Niemcy uczynią wszystko, aby zakończyć konflikt w zagłębiu Ruhry.

BERLIN, 11 września. (Ag. Wsch.). W kołach politycznych berlińskich krążą uporczywe pogłoski, że ambasador francuski w Berlinie złożył kilka wizyt kanclerzowi Steresemannowi, w czasie których nastąpiła wymiana zdań w kwestjach politycznych. Rezultaty tych konferencji zostaną podane do wiadomości publicznej w jutrzejszym przemówieniu kanclerza.

Sprawa nominacji ambasadora niemieckiego w Paryżu i posła w Brukseli jest w dalszym ciągu aktualna i niebawem doczeka się rozstrzygnięcia.

Według „Echo de Paris" pewna wybitna osobistość francuska, po odbyciu konferencji ze Stresemannem w Berlinie, przywiozła do Paryża konkretne propozycje niemieckie. Jeżeli mowa, którą wygłosi Stresemann jutro, dozna przychylnego przyjęcia w Paryżu, to nominacje dyplomatów niemieckich w Berlinie i Paryżu nastąpią niezwłocznie. Na stanowisko ambasadora w Paryżu przewdywany jest poseł w Waszyngtonie Berge lub też dyrektor augsburskiej fabryki maszyn Tugenheimer, którego kandydaturze przypisują w kołach politycznych wielkie znaczenie.

Anglja ponownie rozpatruje.

LONDYN, 11 września. (Pat). Jak donosi „Daily Telegraph" rząd angielski zamierza w najbliższym czasie poddać ponownemu zasadniczemu rozpatrzeniu kwestję odszkodowań ze względu na to że należy się liczyć z zaniechaniem przez Niemcy biernego oporu w zagłębiu Ruhry.

Na ratunek marki!

Bank emisyjny. — Marka kontowa po 10 centów. — Dyktator dewizowy działa.

BERLIN, 11 września. (Pat). Gabinet postanowił założyć bank, który będzie emitował banknoty złote. Ma on być zupełnie niezależny od finansów Rzeszy. Prace nad utworzeniem tego banku mają się rozpocząć natychmiast.

Gabinet Rzeszy oświadczył się za utworzeniem osobnego banku, aby nie narażać nowej waluty na niebezpieczeństwo zniżki.

Jako podkład tej waluty mają służyć narazie tylko dewizy, złoto i weksle towarowe. Nowy bank będzie miał charakter banku prywatnego. Marka niemiecka pozostaje nadal środkiem płatniczym W Niemczech więc będą istniały dwie waluty.

BERLIN, 11 września. (Pat). Bank Rzeszy wprowadza w najbliższym czasie oprócz zwykłych rachunków żyrowych, konta żyrowe, opiewające na tak zwaną markę kontową (Cont of Mark). — Marka kontowa równać się będzie wartości 0,1 dolara i służyć ma w pierwszej linji jako ekwiwalent za oddawane w banku Rzeszy dewizy zagraniczne. Równocześnie marka kontowa stanowić będzie dla inkasentów zabezpieczenie przeciw dewaluacji marki papierowej.

BERLIN, 11 września. (Pat). Świeżo mianowany komisarz dla spraw dewizowych ogłosił rozporządzenie o obowiązującem zameldowaniu kruszców szlachetnych, znajdujących się w prywatnem posiadaniu. Rozporządzenie obejmuje wszystkie monety złote i srebrne oraz kruszce w innej formie, nie dotyczy zaś biżuterji. Prócz tego, ma niezwłocznie nastąpić znaczna redukcja liczby banków dewizowych.

Oznaki groźnego fermentu.

BERLIN, 11 września. (Pat). Pisma donoszą z Drezna: Dziś przed południem grupa komunistów usiłowała wtargnąć do ratusza, obrzucając policję kamieniami. Policja uczyniła użytek z broni. — Rannych zostało 10 osób, z których podobno 5 zmarło. Po południu spokój przywrócono.

GDAŃSK, 11 września. (Ag. Wsch.). Wzrost drożyzny za tydzień 3 — 10 września wynosi 337,7 procent.

GDAŃSK, 11 września. (Pat). Od kilku dni w masach robotniczych panuje coraz większe zdenerwowanie, albowiem zarobki nie wystarczają na pokrycie codziennych wydatków. Ceny, jakich żądają kupcy gdańscy, przewyższają już oddawna ceny przedwojenne. W związku z tem, przed południem wczoraj na Rynku Długim doszło do ekscesów, które przybrały w końcu charakter antysemicki. Demonstranci usiłowali wtargnąć do kantorów wymiany. Napadano również na żydów, przechodzących ulicą. Pośród demonstrującego tłumu słychać było okrzyki: „Dosyć mamy tej polityki, chcemy marki polskiej i żywności z Polski".

BERLIN, 11 września. (Pat). W sejmie pruskim, który zebrał się dziś poraz pierwszy po ferjach letnich, komuniści wywołali wielką awanturę. Gdy izba odrzuciła wniosek komunistów w sprawie wysłuchania obecnych na trybunie delegatów komunistycznych rad zawodowych i bezrobotnych, powstał na trybunie straszny hałas, któremu wtórowali posłowie komunistyczni. Na przewodniczącego i posłów innych partji rzucali komuniści rozmaite obelgi i wyzwiska. — Spokój przywrócono po opróżnieniu trybuny.

Prace ligi narodów.

GENEWA, 11 września. (Pat). Komisja do spraw rozbrojenia, obradowała pod przewodnictwem min. Skirmunta. Prowadzono dyskusję nad art. 1 tej treści: „Uważając wojnę agresywną za zbrodnię, podpisani zobowiązują się jej nie prowadzić przeciw żadnemu państwu". W dyskusji przemawiali delegaci południowej Ameryki, Skandynawji, Francji i Anglji. Imieniem Polski przemawiał Czetwertyński. Dyskusji nie ukończono, odraczając dalszy ciąg do środy.

GENEWA, 11 września. (Pat). Dzisiejsze ranne posiedzenie zgromadzenia ligi narodów poświęcono raportowi o uzdrowieniu finansów Austrji.

GENEWA, 11 września. (Pat). Na posiedzeniu komisji ligi narodów dla spraw organizacji technicznej delegat Polski wiceminister p. Strassburger podkreślił w swojem przemówieniu niezwykłą owocność prac ligi narodów w Polsce na polu hygieny, oraz wyraził w imieniu rządu polskiego uznanie dla sekretarjatów wszystkich organów ligi.

GENEWA, 11 września. (Pat). Zarząd związku dziennikarzy przy lidze narodów powziął rezolucję, oświadczającą się za utrzymaniem jawności obrad ligi, gdyż tylko w ten sposób można zapobiec rozsiewaniu fałszywych wiadomości.

„Polonia restituta" dla przemysłowców.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) **Minister przemysłu i handlu p. Szydłowski udekorował wczoraj orderem „Polonja Restituta" prezesa związku przemysłowców Władysława Kiślańskiego i prezesa związku przemysłu metalowego p. Stanisława Okólskiego.**

Wyprawa po złote runo.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Minister skarbu p. Kucharski, jak się dowiadujemy, odwiedzi nietylko Genewę, ale uda się także do Paryża i Londynu dla sfinalizowania pożyczki zagranicznej.

Głód węgla w Czechosłowacji.

PRAGA, 11 września. (Pat). Przedstawiciele tutejszego gwarectwa węglowego zwrócili się swego czasu do górników z propozycją obniżenia cen robocizny o 30 procent, motywując swój krok zbyt wysoko kalkulującą się dla kraju i dla zagranicy ceną węgla. Górnicy odrzucili tę propozycję, wyrażając zgodę zaledwie na 8 procent zniżki. Na tem tle od trzech tygodni w zagłębiu Ostrawsko-Karwińskiem strajkuje 45.000 górników z dotkliwą szkodą dla całego życia gospodarczego Czechosłowacji i jej zagranicznego eksportu. Dnia 6 b. m. odbył się w tutejszym domu ludowym zjazd 76 delegatów związkowych i zawodowych całej Czechosłowacji i wypowiedział się za podtrzymaniem strajku. Górnicy opowiedzieli się przytem stanowczo przeciw importowi węgla z zagranicy. W ten sposób przemysł czechosłowacki stoi przed katastrofą kompletnego braku węgla. Wobec tego ministerstwo robót publicznych nałożyło sekwestr na wszystkie zapasy węgla na stacjach kolejowych. Firmy czechosłowackie wysłały licznych zastępców do Polski, aby tam zakupić węgiel. W Pradze rozpoczęły się wczoraj ponowne próby zlikwidowania strajku.

Metr. Szeptycki w Polsce.

WARSZAWA. 11. września. — (PAT). — Przebywający w Poznaniu metropolita Szeptycki zwrócił śbą o udzielenie mu audjencji. Pan
śbą o udzielenie mu adjencji. Pan Prezydent, po porozumieniu się z rządem, polecił kancelarji cywilnej zawiadomić metropolitę Szeptyckiego, że audjencja będzie mu udzielona. Ponieważ metropolita Szeptycki w prośbie swej zaznaczył, że wobec stanu choroby nie będzie mógł przybyć do Warszawy przed upływem 4 tygodni, przeto termin adjencji zostanie ustalony później.

Tajemnica bomby przy ulicy Królewskiej odkryta.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Wczoraj przy ul. Królewskiej znaleziono, jak wiadomo trupa młodzieńca, który poniósł śmierć wskutek wybuchu niesionej przy sobie bomby.

Nie miał on żadnych papierów przy sobie.

Dzisiaj do policji zgłosiła się Eugenja Majewska, urzędniczka bankowa i przedstawiła list przedśmiertny denata. Okazuje się, że popełnił on samobójstwo.

Nazywał się Arkadjusz Sydry, liczył lat 24, był urzędnikiem kasy chorych, ostatnio studentem seminarjum nauczycielskiego.

Na godzinę przed samobójstwem odprowadził Majewską do domu na ul. Dworską i niosąc jej woreczek, niepostrzeżenie włożył do niego list, który spostrzegła dopiero później.

List brzmiał:

Żegnam Cię bo muszę umrzeć, ale zawsze będę przy Tobie, moja droga Geniu.

Z pamiątek pozostał popiół i ze mnie to samo zostanie.

Władze przesłuchały Majewską oraz właściciela mieszkania przy ul. Wojskiej nr. 47 gdzie denat mieszkał jako sublokator.

Po decyzji rady ambasadorów w sprawie konfliktu włosko-greckiego.

Kiedy włosi opuszczą Korfu?

GENEWA, 11 września. Wczoraj o godz. 6 popołudniu rada ligi narodów zwołana została na ściśle poufne posiedzenie, na które zaproszony został również grecki delegat Politis. Jak donoszą pisma, zwołanie posiedzenia i narady pozostają w związku z nowemi komplikacjami, jakie miały zajść w sprawie ewakuacji Korfu. Mussolini domaga się, aby ewakuacja uzależniona została od uprzedniego wypłacenia przez rząd grecki kosztów okupacji Korfu, które rząd włoski ocenia na 15 miljonów lirów.

PARYŻ, 11 września. (Pat). Londyński korespondent „Tempsa" donosi, że w kołach politycznych angielskich ostatnio nastąpił widoczny zwrot w kierunku optymistycznej oceny sytuacji w związku z ewakuacją Korfu. W kołach tych przypuszczają obecnie, że Mussolini przychyla się do angielskiego punktu widzenia, który domaga się ewakuacji Korfu natychmast po wykonanu przez Grecję warunków zawartych w 4 pierwszych punktach noty rady ambasadorów, t. j. niezależnie od śledztwa w związku z mordem w Janinie.

LONDYN, 1 września. (Pat). Komunikat oficjalny. Angielska radjo-stacja Leafield: Opinja publiczna Anglji żywo interesuje się kwestją ewakuacji Korfu przez wojska włoskie i wiąże ją nieodłącznie ze sprawą usunięcia niebezpieczeństwa nowych incydentów. — Jakkolwiek zwłoka w ewakuacji budzić będzie w Anglji niepokój, równocześnie przywiązują tu dużą wagę do wykonania przez Mussoliniego przyjętych przez Włochy zobowiązań. Utrzymuje się tu przekonanie, że ścisła data ewakuacji Korfu notyfikowana będzie za pośrednictwem konferencji rady ambasadorów. Jak donoszą z Paryża, konferencja ambasadorów, której posiedzenie zwołano na dziś, odłożyła obrady do dnia jutrzejszego, aby w ten sposób umożliwić ambasadorowi włoskiemu otrzymanie od swego rządu odnośnych instrukcji.

PARYŻ, 11 września. (Pat). Konferencja ambasadorów zajmowała się wczoraj odpowiedzią grecką i włoską. Dziś o godz. 5 po południu odbędzie się drugie posiedzenie. Przedstawiciele państw sprzymierzonych na konferencji ambasadorów mają zażądać od swych rządów podania szczegółowych i dokładnych warunków, pod którymi wojska włoskie mają opróżnić wyspę Korfu.

Liga narodów w rezerwie.

GENEWA, 11 września. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia ligi narodów nie poruszano konfliktu włosko-greckiego. Członkowie rady porozumiewali się w tej sprawie prywatnie. „Journal de Geneve" donosi, że na konferencji prywatnej rada ligi postanowiła zawiadomić zgromadzenie, że konflikt znajduje się na drodze do rozwiązania, oraz wyrazić życzenie, aby nie był obecnie dyskutowany przez zgromadzenie, gdyż to utrudniłoby radzie negocjację w tym przedmiocie.

Sledztwo w toku.

LONDYN, 11 września. (Pat) Donoszą z Aten: Międzynarodowa komisja śledcza, powołana do zbadania sprawy morderstwa, popełnionego na oficerach włoskich rozpoczęła swą działalność 17 b.m. Rząd albański zgodził się na przeprowadzenie śledztwa również i na terytorjum albańskiem. Rząd grecki poczynił już odpowiednie zarządzenia przygotowawcze, związane z przyjęciem żądań rady ambasadorów.

Wizyta kanclerza austrjackiego.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) W nadchodzący poniedziałek przyjedzie do Warszawy kanclerz austrjacki ks. Seipel.

W poniedziałek odbędzie sie na jego cześć raut w pałacu rady ministrów.

Grecy przyjęli decyzję rady ambasadorów.

RZYM, 11 września. (Pat). Grecki minister spraw zagranicznych wręczył osobiście włoskiemu ministrowi pełnomocnemu w Atenach odpowiedź rządu greckiego, przyjmującą całkowicie sankcje, zawarte w decyzji rady ambasadorów i przyjętą już przez rząd włoski.

GENEWA, 11 września. (Pat). Delegat grecki do ligi narodów Politis zawiadomił, że suma 50 miljonów lirów złożona będzie przez Grecję jako depozyt w banku szwajcarskim jeszcze w dniu dzisiejszym.

Postępowanie rozjemcze w sprawie Rjeki.

GENEWA, 11 września. (Pat). Delegat jugosłowiański do ligi narodów zaprzecza wiadomości, podanej przez prasę, jakoby minister spraw zagranicznych Ninczic i delegat jugosłowiański otrzymali od swego rządu polecenie zainterpelowania rady ligi narodów w sprawie Rjeki. Układ jugosłowiańsko-włoski przewiduje postępowanie rozjemcze, to znaczy, że apelowanie do ligi narodów wchodziłoby tylko wtedy w rachubę, gdyby w myśl art. 12 i 15 paktu ligi nastąpiło zagrożenie pokoju.

Mussolini o stosunkach z Anglją.

LONDYN, 11 września. (Pat). W wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Daily Mail", oświadczył Mussolini, że kiedy obejmował władzę, pragnął pozostawać z Anglją w najlepszych stosunkach, widząc w niej swego najlepszego sprzymierzeńca. Jednak rząd angielski nie uczynił nic, by mu w tem zadaniu dopomóc. Włochy — zdaniem Mussoliniego — mogą być równie dobrym sprzymierzeńcem dla Anglji, jak Grecja, stale przez Anglję popierana. Co do sprawy Rjeki, Mussolini oświadczył, że spodziewa się ze strony Jugosławji propozycji, która pozwoli na uniknięcie konfliktu.

Drży ziemia w posadach.

Tokio i Jokohama.

Tokio jest jednem z największych miast na świecie i liczy 2,173,000 mieszkańców. Jest to właściwie kilka mniejszych miast, które z czasem się zlały i stąd pochodzi nierówny i niejednolity wygląd miasta. Dla celów administracyjnych podzielone jest Tokio na 15 dzielnic.

Obok leciutkich i niskich japońskich budynków są tu wspaniałe współczesne budowle amerykańskiego typu. Wogóle całe Tokio jest miastem kontrastów. Każdy nowy przybysz jest uderzony, gdy po raz pierwszy widzi w tramwaju elektrycznym japończyków w stroju narodowym albo gdy z oryginalnego miniaturowego ogródka japońskiego wejdzie od hall europejskiego hotelu.

Pałac cesarski, skończony jeszcze w roku 1456, znajduje się w Tokio. Przez wieki zajmowany był przez szogunów, rzeczywistych władców Japonji, ale od roku 1868 jest rezydencją cesarską. — W dzisiejszej swojej postaci pałac, który kilkakrotnie uległ zupełnemu zniszczeniu przez pożary, istnieje dopiero od roku 1888. Zazdrośnie strzeżony przed okiem publiczności, zamknięty w dwuch ogrodzeniach, zawiera pono niesłychane skarby sztuki wschodniej.

Port Jokohamy jest szóstem z rzędu, co do wielkości miastem w Japonji i liczy 423,000 ludności. Jest to centrum handlowe i główny port Japonji. Położony jest o 18 mil od stolicy Tokio, z którą w roku 1874 połączono go koleją.

San Francisco, zniszczone trzęsieniem ziemi w roku 1906, w porównaniu z Tokio jest miastem pomniejszem, a w czasie katastrofy liczyło tylko 400,000 mieszkańców. Trzęsienie ziemi w San Francisco wyrządziło szkody na 100 miljonów funt. angielskich, zabiło 500 ludzi i zniszczyło obszar czterech mil kwadratowych.

Niebezpieczeństwo pożaru w miastach japońskich jest spotęgowane lekko-zapalnym i jeszcze lżej płonącym materjałem, z jakiego budowane są domki japońskie. Z powodu częstych trzęsień ziemi w dzielnicach, zamieszkałych przez krajowców używają do budowy papieru i drzewa. — W Japonji w nowszych czasach mocno się rozpowszechniły kuchenki naftowe. Cóż więc dziwnego, że wywrócone przez trzęsienie ziemi piecyki te wywołały mnóstwo pożarów i zwiększyły jeszcze straszliwą katastrofę. Załamanie się wodociągów, spowodowane trzęsieniem ziemi, nie pozwala zwalczać pożaru we właściwy sposób. Jedynym skutecznym sposobem jest wysadzenie budynków w powierze i ogołcenie zupełne przestrzeni. Wicher i atmosferyczne zaburzenia, towarzyszące wszelakim trzęsieniom ziemi, rozdmuchują płonący materjał na wszystkie strony i na wielką odległość.

Trzęsienie ziemi w Kalkucie.

LONDYN, 11 września. (PAT). Dnia 10 b. m. o godzinie 4 rano Kalkuta została nawiedzona przez silne trzesienie ziemi. Ludność ucieka. Zabitych i rannych jest około 50 osób.

Nowe i stare wulkany.

Wedle wiadomości z Japonii, wulkan Fudżi-Yama po trzęsieniu ziemi zmienił całkowicie swe kształty. Na wyspie Oshima, która podczas trzesienia ziemi znikła pod powierzchnia morza i nastepnie wyłoniła sie, otworzył sie nowy krater, który obecnie jest czynny.

Poselstwo polskie w Tokio istnieje.

WARSZAWA, 11 września. (PAT). — W dniu wczorajszym przybył do ministerstwa spraw zagr. sekretarz poselstwa japońskiego w Warszawie p. Tanaka, aby w imieniu poselstwa zawiadomić rząd o tem, iż otrzymano pierwszą depeszę z Tokio. Depesza ta zawiadamia o ocaleniu wszystkich członków poselstwa polskiego w Tokio, a także, że gmach poselstwa naszego został bardzo nieznacznie uszkodzony.

Katastrofa morska w Kalifornji.

LONDYN, 11 września. (PAT). O katastrofie, która spotkała flotę amerykańską u wybrzeży Kalifornii nadeszły nastepujace wiadomości: Podczas burzy wczorajszej u wybrzeży Kalifornii rozbił sie parowiec „Kuba" z licznymi pasażerami i załoga. 15 amerykańskich kontrtorpedowców wyjechało na ratunek z szybkościa 30 mil morskich, po drodze jednak 7 z nich natkneło się na skały koło wybrzeży i zatoneło. W amerykańskich kołach marynarki tłumacza to tem że wskutek obejmujacego szeroka przestrzeń trzesienia ziemi, potworzyły sie u wybrzeży kalifornijskich liczne skały podwodne, o istnieniu których nie było wiadomo. Z załogi wspomn. 7 kontrtorpedowców zatoneło 25 ludzi, reszte wyratowano.

PARYŻ, 11 września. (PAT). — „Journal" donosi z Waszyngtonu, że z powodu rozbicia sie amerykańskich kontrtorpedowców u brzegów Kalifornii, 35 osób utoneło. Wydobycie zatopionych statków uważane jest za niemożliwe.

Trybunał haski przeciwko Polsce.

Uchwała w sprawie kolonistów niemieckich.

WARSZAWA, 11 września. — (PAT). Jak wiadomo, rada ligi narodów przekazała w lutym b. m. sprawe kolonistów niemieckich na gruntach państwowych polskich, które jeszcze nie zostały przewłaszczone i tem samem nie stały sie własnościa tych kolonistów, co pociaga za soba likwidacje ich kolonji międzynarodowemu stałemu trybunałowi sprawiedliwości w Hadze do wydania opinji doradczej

1) co do kompetencji ligi narodów w tej sprawie;

2) o ile trybunał uważa w tej sprawie lige za kompetentna co do tego

czy Polska postepowała w tej kwestji zgodnie z postanowieniami odnośnych traktatów.

Sprawa powyższa wynikła nie z inicjatywy jednego z członków ligi narodów, lecz ze skarg, wniesionych przez kolonistów niemieckich, a nastepnie przez „Deutschtumsbund" w listopadzie 1921 roku do ligi narodów.

Aczkolwiek w myśl procedury ligi narodów, podania tego rodzaju nie powinny były podlegać rozpatrzeniu, rada ligi narodów zajmowała sie ta sprawa przez czas dłuższy i w dniu 3 lutego 1923 roku uchwaliła zwrócić sie do międzynarodowego stałego trybunału sprawiedliwości w Hadze o opinje. Trybunał haski rozpatrywał te sprawe na posiedzeniach od 2 do 11 sierpnia r. b.

Ze strony polskiej, jako rzeczoznawcy polskiej tezy wystąpili wobec trybunału sir Ernest Pelle, były angielski generalny attorney i profeosr Michał Rostworowski. Trybunał wezwał też jako rzeczoznawcę (nie jako stronę zainteresowana) niemieckiego b. ministra Rzeszy Schieffera. Przeciw temu rząd polski wniósł sprzeciw. Obecnie nadszedł w tej sprawie telegram nastepujacej treści:

„Stały miedzynarodowy trybunał sprawiedliwości wydał opinie — orzekajaca, że sprawa postepowania wobec niektórych kolonistów niemieckich ze strony polskiej wchodzi i w zakres kompetencji ligi narodów i że stanowisko Polski nie jest zgodne z jej zobowiązaniami miedzynarodowemi".

Co się dzieje w Rosji.

LONDYN, 11 września. (PAT). Donoszą z Moskwy, że staraniem zarządu rosyjskiej poczty handlowej zaprowadzona zostanie w najkrótszym czasie regularna komunikacja pocztowa między Londynem i Piotrogrodem. Statki kursować będą na tej linji dwa razy na miesiąc.

BERLIN, 11 września. (PAT). Tutejsze poselstwo rządu sowietów zaprzecza wiadomości, jaka ukazała się w niektórych tutejszych pismach o tem, jakoby w Moskwie wybuchło powstanie przeciw rządowi, oraz jakoby Trockij miał być zamordowany.

KRÓLEWIEC, 11 września. (PAT). — Były kanclerz Rzeszy dr. Wirth zakomunikował w czasie swego pobytu w Moskwie, że celem jego podróży do Moskwy było przedewszystkiem pragnienie skłonienia przemysłu niemieckiego do wzmożenia pracy w myśl traktatu w Rapallo, celem odbudowy Rosji. Kanclerz Wirth odniósł w czasie pobytu w Rosji wrażenie, iż rozwój ekonomiczny Rosji czyni bądź co bądź bardzo powolne postępy. Okoliczność tę tłumaczy dr. Wirth złym stanem gospodarczym Niemiec.

Loterja.

Wczoraj w piątym dniu ciągnienia piątej klasy loterji klasycznej główniejsze wygrane padły, jak następuje:

10.000.000 mk. nr. 2395

Po 500.000 mk. nr. 45866 50202

Po 400.000 mk. nr. 32162 53002

300.000 mk. nr. 72758

Po 200.000 mk. nr. 8793 54722 70665

Po 100.000 mk. nr. 11859 64924

Po 80.000 mk. nr. 17036 39129 45982 717832 79266

Po 50.000 mk. nr. 10601 17549 21643 22293 37156 41673 49469 52026 57527

Uchwały VI zjazdu delegatów związku włókniarzy.

Na zjeździe związku włókniarzy, odbytym w Łodzi w ubiegłą niedzielę przyjęto następujące uchwały:

Uchwała 1.

„VI zjazd delegatów związku, po wysłuchaniu sprawozdania zarządu głównego z działalności, oraz przeprowadzeniu nad niem szczegółowej dyskusji — sprawozdanie to wraz z wszelkiemi uchwałami i zobowiązaniami, zarządzeniami i instrukcjami wydanemi przez zarząd główny w okresie sprawozdawczym, całkowicie przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości i wyraża zarządowi gł. pełne zaufanie w dowód uznania za poniesione trudy i pracę, którą poświęcił w tak trudnych warunkach dla związku".

Uchwała 2.

„Główna komisja rewizyjna, po dokładnem sprawdzeniu księgi i dowodów kasowych, takowe zatwierdziła i spisała odpowiedni protokuł, podpisany przez wszystkich członków głównej komisji rewizyjnej i wyraża pełne uznanie głównemu zarządowi, oraz sekretarzowi za mozolną i owocną pracę dla dobra organizacji".

Uchwała 3.

VI zjazd uchwala:

1. „Upoważnia się zarząd główny do podwyższenia opłat członkowskich tak jak ostatnio, t. j. w takiej wysokości procentowej, w jakiej są podwyższane co miesiąc zarobki w przemyśle włóknistym w drodze umów zawieranych przez zarząd główny".

2. „Zjazd zobowiązuje oddziały związku do regularnego nadsyłania sprawozdań kasowych i gotówki".

3. „Zjazd postanawia opodatkować jednorazowo wszystkich członków związku w wysokości mk. 5 tys., 10 tys. i 15 tys. na rzecz związku. Podatek ten ściągany za pomocą specjalnego znaczka, członkowie obowiązani są wpłacić do dnia 1 listopada r. b. (Bezrobotni od podatku są zwolnieni").

4. „Zjazd uchwala, że oddziały związku na swoje potrzeby pobierają 10 procent od opłat członkowskich, tak jak dotychczas. Zarząd główny nie ma obowiązku utrzymywać pracowników w tych oddziałach związku, które nie pokrywają pensji pracowników z wpływów w wysokości 50 proc. od opłat członkowskich.

Za otrzymane sumy od oddziałów zarząd główny utrzymuje sekretarjat główny, wydaje bezpłatnie członkom pismo związkowe, dokonywa objazdów oddziałów i t. p."

5. „Zjazd ustanawia,że począwszy od dnia 1 października r. b. wpisowe wraz z książeczką członkowska wynosi podwójną wysokość opłaty członkowskiej I kategorji".

6. „Zjazd ustanawia, że młodociani członkowie związku do lat 18-tu opłacają najniższą kategorję opłat".

7. „Zjazd postanawia zastosować trzy kategorje opłat we wszystkich miejscowościach dla zarabiających do mk. 19 włącznie stawki podstawowej w cenniku płac".

Uchwała 4.

8. „Zjazd przychyla się do zamierzeń komisji centralnej w sprawie utworzenia kapitału strajkowego scentralizowanego przez wszystkie związki klasowe i poleca zarządowi głównemu wejść w porozumienie z komisją centralną w tej sprawie".

9. „Zjazd uznaje za wskazane przystąpić niezwłocznie do utworzenia kapitału strajkowego związku".

10. „Celem wytworzenia kapitału strajkowego zjazd podnosi stopę opłat członkowskich o 20 procent od dnia 1 października r. b. Osiągana w ten sposób nadwyżka przeznaczona jest na fundusz strajkowy z tem zastrzeżeniem, że nie może być użyta pod żadnym warunkiem na inny cel".

11. „Zjazd potwierdza regulaminy w sprawie wypłacania zapomóg strajkowych z funduszu strajkowego, uchwalone przez poprzedni zjazd".

12. „Zjazd postanawia ,że wydaleni z pracy członkowie związku za działalność związkową lub w wypadkach aresztowania członka za działalność związkową wskutek wypełniania przez tegoż zleceń wydanych mu przez związek, poszkodowani otrzymują również zapomogi z funduszu strajkowego w takiej ilości, w jakiej przysługiwałoby strajkującym. Zapomogi mają być wypłacane do czasu przystąpienia do pracy przez poszkodowanych. — Członek pobierający z tego tytułu zapomogę obowiązany jest przyjąć każdą pracę wskazaną mu przez zarząd, w przeciwnym razie zapomoga nie będzie mu wypłacana".

13. (Dezyderat). „Zjazd upoważnia zarząd główny celem zabezpieczenia przed spadkiem wartości funduszu strajkowego do ustalenia sposobu i miejsca lokaty, sum przelewanych na fundusz strajkowy, oraz do rozstrzygnięcia sprawy, wypłacania zapomóg strajkowych w naturze".

14. (Dezyderat). „Zjazd upoważnia zarząd główny do stopniowego podwyższania opłat członkowskich do normy uchwalonej przez komisję centralną, t. j. ażeby składka miesięczna równała się 2-godzinnemu zarobkowi członka".

Uchwała 5.

Szerzący się kryzys w przemyśle włóknistym wywołany jest systemem gospodarki kapitalistycznej, powodującym w tej chwili redukcję dni roboczych po fabrykach. Następstwem tego jest zbrodnicze obniżanie utrzymującej się już dziś na poziomie głodowym stopy życiowej mas robotniczych, spychanych brutalnie przez gospodarczą politykę fabrykantów w objęcia śmierci głodowej. W tej sytuacji VI zjazd delegatów związku zaw. robotn. i robotnic przem. włóknistego domaga się stanowczo od obecnego rządu niezwłocznych i energicznych zarządzeń, zmierzających do uruchomienia fabryk na przeciąg całych 6-ciu dni w tygodniu. W szczególności zjazd domaga się w tym celu:

1. dopuszczenia robotników i ich organizacji do kontroli nad produkcją i surowcami dla zapewnienia robotnikom wpływu na bieg produkcji;

2. niezwłocznego uchwalenia przez sejm i wcielenia w życie ustawy o zapomogach dla bezrobotnych, dla zabezpieczenia utrzymania pozbawionych pracy i uchronienia ich i ich rodzin od śmierci głodowej.

Uchwała 6.

Moment obecny jest okresem zaostrzonej walki klasowej i panowania niepodzielnego obszarników i kapitalistów przez rządy reakcyjne Chjeno-Witosa, prowadzące politykę jaskrawo zmierzającą do odebrania dotychczasowych zdobyczy klasie pracującej, oraz do podporządkowania całego życia społecznego i politycznego szerokich mas ludowych wyłącznie interesom klas posiadających.

VI zjazd delegatów zw. zawod. robotników i robotnic przemysłu włóknistego protestuje i potępia tę politykę rządu, oraz wzywa szerokie masy robotnicze do wzmocnienia swych organizacji i konsolidacji ich działalności w celu obrony swych interesów, oraz do gotowości bojowej i czujności celem przygotowania się do odparcia zamachów reakcji kapitalistyczno-obszarniczej.

Zjazd za naczelne swe zadanie w walce o poprawę bytu klasy robotniczej uznaje walkę bezwzględną z wyzyskiem kapitalistycznym, t. j. walkę o przedwojenne płace, gdyż zarobki obecne są jaskrawo głodowe i urągają wszelkim prymitywnym wymaganiom.

Stan taki dłużej trwać nie może gdyż kapitaliści bogacą się niepomiernie kosztem krzywdy robotniczej i chcieliby, żeby rozwój przemysłu był utrzymany kosztem głodowych płac robotniczych oraz kosztem skarbu państwa, czyli szerokich mas ludności.

Obok tego zadania zjazd postanawia dążyć:

1. do utrzymania ministerstwa pracy i rozszerzenia jego kompetencji tak, ażeby się ono stało organem istotnie spełniającym zadania ochrony pracy, gdyż obecnie ministerstwo pracy jest martwym organem na usługach reakcji kapitalistycznej;

2. usunięcia przestarzałych i nie odpowiadających chwili przepisów fabrycznych z czasów caratu;

3. płacenia za postoje 100 proc. płacy zasadniczej w całym przemyśle;

4. do bezwzględnego przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy;

5. do wprowadzenia w życie postanowień konferencji waszyngtońskiej odnośnie do ochrony pracy kobiet i nieletnich dzieci;

6. domaga się jaknajszybszego uchwalenia przez sejm wprowadzenia w życie rad fabrycznych i izb pracy;

7. do utrzymania ustawy o ochronie lokatorów;

8. do budowania kolonji robotniczych i domów mieszkalnych dla robotników przez przemysłowców;

9. do popierania spółdzielczego ruchu robotniczego. Zjazd wzywa szerokie masy robotnicze do zapisywania się na członków spółdzielni robotniczych i wpłacania udziałów członkowskich.

Uchwała 7.

VI zjazd delegatów związku zasadniczo potwierdza zajęte stanowisko na poprzednim zjeździe zw. w sprawie taktyki związku i jednocześnie zaznacza, iż w celu przeprowadzenia zadań związku w ramach zjazdu związku, jak również uchwał kongresu ogólno-krajowego, oraz przeprowadzenia skutecznej walki o zrealizowanie najbliższych zadań związku, jest konieczne wzmocnienie karności członków wobec ciał kierowniczych związku.

Zjazd potępia metody walki partyjnej wewnątrz związku celowo stosowane przeciw ciałom kierowniczym związku, aby poderwać ich autorytet i powagę organizacji zawodowej. Walki takie w sposób jaskrawy szkodzą związkowi i przyczyniają się do rozwoju organizacji żółtych, jak związku „Praca" i Chadecji.

Zjazd oświadcza się za bezwzględnem wydalaniem tych członków, którzy bądź to wyłamują się z pod uchwał zjazdu i ciał kierowniczych związku, bądź w inny jakikolwiek sposób świadomie działają na szkodę związku. —

Uchwała 8.

VI zjazd nawołuje oddziały i ogół uświadomionych robotników do rozpoczęcia jaknajenergiczniejszej akcji wśród klasy robotniczej z nacjonalizmem narodowym i antysemityzmem, wychodząc z założenia, iż obu tymi uczyciami stara się burżuazja, szczególnie przy pomocy płatnej prasy, rozbić solidarne szeregi robotników skupionych w organizacjach zawodowych bez różnicy narodowości, religji i przekonań politycznych.

Zjazd stwierdza, że przy pomocy tej agitacji, subsydjowanej przez solidarny międzynarodowy Lewjatan kapitalistyczny, chce burżuazja wszczepić klasie robotniczej niszczący jej siłę i rozpęd jad nienawiści narodowej.

Uchwała 9.

„VI-ty zjazd stwierdza, że klasa robotnicza za rządu chjeno-piasta została wepchnięta w otchłań bezgranicznej nędzy i wyraża temu rządowi wotum nieufności".

Uchwała 10.

„VI-ty zjazd protestuje przeciwko wszelkim represjom, stosowanym przez władze w stosunku do klasowego ruchu robotniczego i domaga się od władz przestrzegania konstytucyjnej zasady wolności przekonań i zaprzestania represji do ruchu robotniczego".

Uchwała 11.

Biorąc pod uwagę ,że obecne zarobki robotników nie odpowiadają minimum egzystencji rodziny robotniczej, że ściąganie w tych warunkach podatku od zarobku, pogarsza w dużej mierze położenie proletarjatu — VI-ty zjazd żąda przeto od sejmu i rządu zwolnienia klasy robotniczej od płacenia tego podatku.

Zjazd poleca zarządowi głównemu wszczać w tym kierunku odpowiednie akcje.

Uchwała 12.

Z powodu ciężkiej walki, jaką prowadzą robotnicy włókniarze już od 7 tygodni w Białymstoku o minimalne prawa do egzystencji szczególnie z powodu prześladowań, jakie są oni zmuszeni znosić wskutek koalicj fabrykantów z żółtymi związkami N. P. R i Ch. D.

VI. Zjazd przesyła walczącym robotnikom wyrazy najserdeczniejszej sympatji, wzywa ich do wytrwania w walce aż do zwycięstwa i zobowiązuje zarząd do normalnego i materjalnego poparcia walczących robotników.

Uchwała 13.

(Dezyderat). „Zjazd wzywa zarząd główny, aby podczas akcji zarobkowych dążył do podwyższenia płacy robotniczej i w drobnym przemyśle włókienniczym".

Uchwała 14.

(Dezyderat). „Zjazd poleca zarządowi głównemu aby dążył do utworzenia przy oddziałach sekcji młodocianych".

Uchwała 15.

VI zjazd zatwierdza stanowisko zarządu głównego zajęte w sprawie W. Nowickiego o przyjęciu go z powrotem na członka związku. —

Uchwała 16.

Wybór zarządu głównego i komisji głównej i rewizyjnej.

Zarząd główny.

1) Zięba Franciszek, 2) Muszyński Aleksander, 3) Szczerkowski Antoni, 4) Luboński Teofil, 5) Targoński Roman, 6) Lukas Jan, 7) Milman Szaja, 8) Podniesiński Antoni, 9) Filbrich Rudolf, 10) Gryzel Franciszek, 11) Krzykalski Aleksander.

Gł. komisja rewizyjna.

1) Olejniczak Stanisław, 2) Michalski Franciszek, 3) Majewski Stefan.

Wyjazd robotników do Francji.

Jak się dowiadujemy, za pośrednictwem misji francuskiej, która działa w porozumieniu z urzędem emigracyjnym i wydziałem pośrednictwa pracy przy ministerstwie pracy sprowadzani są z Polski do Francji robotnicy niewykwalifikowani do kopalń, górnicy wykwalifikowani oraz robotnicy rolni.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy rejestruje robotników według zawodów i stosownie do zapotrzebowania wysyła ich w terminie oznaczonym do punktów zbornych w Poznaniu i Mysłowicach, gdzie znajdują się urzędnicy misji francuskiej. Tam robotnicy poddawani są oględzinom lekarskim, badaniu zdolności zawodowej, poczem o ile uznani są za zdatnych do pracy, podpisują kontrakty i wysyłani są do Francji w transportach zbiorowych.

Górnicy przyjmowani są do lat 35, robotnicy rolni do lat 45, jeżeli są dostatecznie silni i zdrowi.

Praca robotników w kopalniach francuskich trwa 8 godzin dziennie, czyli 48 godzin tygodniowo, przyczem liczba dni wolnych od pracy jest mniejsza niż w Polsce.

Zarobek dzienny wynosi obecnie od 17 do 25 franków dla górników, przyczem od zarobków tych odtrąca się 4 proc. na kasę emerytalną i 2 proc. na kasę chorych. Mieszkanie otrzymują robotnicy bezpłatnie, lub za względnie niską opłatę miesięczną. Dzienny koszt utrzymania wynosi od 6 do 8 franków dziennie.

Wszelkiej opieki poza pracą udziela robotnikowi kopalnia.

Pożyczki na odbudowę.

Doprowadzone do połowy prace nad odbudową kraju wskutek zniszczeń wojennych napotykają na coraz to cięższe warunki wykonania. Dotychczasowy system odbudowy, opierający się na zapomogach rządowych, został zamieniony na system pożyczkowy. Jak się dowiadujemy, kredyty pożyczkowe pokrywane będą z uchwalonych przez sejm podatków ust. las. z 6 lipca r. b., a udzielane częściowo w gotówce, częściowo w naturze. Ze względu na ograniczone fundusze odbudowywane są głównie budynki szkolne i kościoły. W r. b. z ogólnej liczby przeznaczonej do odbudowy 900 kościołów, będzie odnowionych zaledwie 50. Do odbudowy pozostało jeszcze 40 proc. budynków zniszczonych.

Nowe stawki w kasie chorych.

(b) Na mocy reskryptu okręgowego urzędu ubezpieczeń w Warszawie zatwierdzona została z dniem 1 września zmiana statutu łódzkiej kasy chorych w ten sposób, że pierwsze 33 grupy zarobkowe dopełnione zostały dziesięcioma nowemi grupami zarobkowemi, z najwyższą płacą ustawową dzienną 160,000 mk.

Koszty środka pomocniczego przeciwko zniekształceniu i kalectwu, służącego do utrzymania zdolności zarobkowania, ponosi kasa w wysokości 400,000 mk.

* * *

(p) Statystyka wydanych leków przez istniejące 4 apteki kasy chorych wykazuje ustawiczny wzrost wydajności ich pracy. W maju wydano ogółem 78671 leków, z czego przypadło na aptekę I-szą 24289, na aptekę drugą 20213, na trzecią 23882 i na czwartą 10187. Cyfra ta wzrasta stale i ostatnio dosięgła poważnej cyfry stukilkudziesięciu tysięcy wydanych leków.

* * *

Jak się dowiadujemy, kryzys w przemyśle włókienniczym i związana z nim redukcja pracy odbija się nadzwyczaj ujemnie na dopływie składek do kasy chorych, która na skutek kryzysu w przemyśle przebywa również sama chroniczny kryzys finansowy.

Redukcja w przemyśle.

(b) W fabryce „Lerenc i Krusze" w Pabjanicach zredukowano dni pracy do trzech w tygodniu.

Powodem redukcji brak obstalunków.

Katarynka.

Krótkie słowo, które dziś już wyszło prawie z użycia w mowie potocznej, a ileż wspomnień!

Ile przekleństw miotano na głowy nieszczęsnych kataryniarzy przed wojną, gdy ci pionierzy muzyki jeden po drugim (a przesuwało ich się dziennie po kilkunastu) raczyli mieszkańców kamienic miejskich koncertami.

Przychodzili zazwyczaj w porze najmniej odpowiedniej: więc, gdy emeryt z trzeciego piętra chciał właśnie uciąć drzemkę poobiednią, a jego wychowanek o rękach zawalanych atramentem po łokcie, zabierał się do rozwiązywania równań drugiego stopnia, lub utrwalania w pamięci wyjątków: „panis, piscis, crinis, finis", które to słowa, jak wiadomo, miały w mowie starożytnych tajemnicze jakieś właściwości gramatyczne, trudne do zgłębienia dla umysłu czwartoklasisty.

W tym samym akurat czasie dentysta na pierwszem piętrze zakładał igłę znieczulającą w obolałe dziąsło pacjentki, sąsiad jego, notarjusz „wygotowywał" niezwykle ważny akt sprzedaży, „buchalter z przeciwka" złapał żonę swą in flagranti i zajęty był rachowaniem kości jej amanta, a „prystaw" na poddaszu „praizwadił obysk" u zamieszkałych tam studentów i, pogrążony w łapanie „kramoły" na gorącym uczynku, mruczał przez zęby: „wot, swołocz, szarmanszczik mieszajet!"

Pozatem kataryniarz obudził tylko co ukołysane do snu niemowlę pani gospodyni, wywołał wściekły koncert piesków, stanowiących przedmiot troskliwej opieki pełnoletniej dziewicy z parteru (na liście lokatorów figurowała: „z własnych funduszów") oraz był moralnym sprawcą kradzieży w frontowym sklepiku wiktuałów, gdzie jakiś andryl rozmarzonej muzyką sklepowej świsnął paczkę papierosów i pudło landrynek i uciekł, korzystając z zamieszania.

Wicio, obiecująca pociecha pani doktorowej, wziął w skórę, gdyż wychylał się z okna, wyrzucając dziesiątkę kataryniarzowi i „odpowiadał" potem mamusi, zaś Kasia, fertyczna służąca z oficyny oberwała burę, bo „wyciągała losy" z dzioba papugi, a tymczasem wykipiało mleko, przeznaczone dla dogorywającej babki państwa domu, po której spodziewają się spadku.

Pomnę w latach dzieciństwa, zastanawiałem się ,czemu każdy kataryniarz nazywa się Carlo Bassi, — jak to głosił napis na wszystkich prawie katarynkach, które odwiedzały nasze podwórze.

Wiadomość, że Carlo Bassi, to właściciel fabryki katarynek w Medjolanie, a każdy kataryniarz jest nietyle włochem ile drapichrustem i właścicielem papugi było jednem z pierwszych moich życiowych rozczarowań.

* * *

Dziś katarynki wyszły zupełnie z obiegu. Poprostu ten proceder, mówiąc po łódzku, nie kalkuluje się... Kataryniarze, pono, w czasie wojny, wynajmowali się do ogonków, zrobili na tem majątek i dziś paskują manufakturą, tańczą shimmy, noszą foxtrotowe obuwie i mają własne fordy, którymi masakrują ludzi.

Tak mnie zapewniał pewien znajomy mój, uczony znachor ze Zgierza.

I nic w tem dziwnego. Komużby to opłaciło się wygrywać stare arje na temat: „Już księżyc zaszedł, psy się pośpili" za tysiąc markowy datek? Życie pędzi naprzód. Dzisiejsze dzieci nie wiedzą już, co to katarynka.

Któregoś ranka powojennego obudziły mnie tony schrypniętej katarynki, która mocno nadwerężoną fistułą wyła coś z „Dzwonów kornewilskich".

Przed oczyma mojemi stanęły dawno zapomniane obrazy, które mógłbym zatytułować: „Pierwszy papieros", pierwsza miłość, wakacje na jakiejś wsi zapadłej, pierwsze pijaństwo i pierwszy wiersz w tygodniku.

W dramacie Andrejewa „Anathema" kataryniarz z wyłysiałą małpą, grający w skwarne południe, na rozstajach symbolizuje — Śmierć.

Zdawało mi się, że ten powojenny biały kruk kataryniarz jest epilogiem tej przeszłości, która nam przypomina, że zbliżamy się do kresu.

I to pobudziło mnie do napisania felietonu. Jednem słowem źle: staję się sentymentalnym, a więc jestem już stary!

Wyrzucam zdumionemu kataryniarzowi papierek pięćdziesięciotysiączny, zamykam okno i kładę się spać, nakrywając się kołdrą, by nie słyszeć rozklekotanej katarynki.

Omal nie napisałem, jak w starym romansie pani Cottin: poduszka moja była mokra ...od łez. Ale przecież tak sentymentalny znowu nie jestem.

„Co zanadto to niezdrowo!"

Strzś

Po zjeździe związku miast.

Rozmowa z prezydentem Cynarskim.

W tych dniach zakończył swe obrady w Katowicach zjazd związku miast polskich.

Instytucja, grupująca samorządy wszystkich miast, ma w dobie obecnej niezwykle doniosłe zadanie do spełnienia. Jako przeciwwaga i odtrutki na groźne objawy majoryzowania miast przez wieś, ma znaczenie w każdym bądź razie niepodrzędne. Co więcej, przyłączenie Górnego Śląska i powiększenie obszaru państwa przy samorządach, opartych na różnorodnych strukturach ustawodawczych stwarza konieczność uzgodnienia poszczególnych działów kompetencji władz komunalnych. Rzecz prosta, że przy scalaniu rozczłonkowanego obecnie poniekąd jeszcze zakresu działalności samorządów w poszczególnych dzielnicach odegrać może, a nawet powinien niepoślednią rolę związek miast polskich.

W celu zapoznania się z ważniejszemi postanowieniami zjazdu zwróciliśmy się do szeregu uczestników tegoż. Poniżej podajemy na pierwszy ogień głos prezydenta Cynarskiego, który udzielił nam następujących informacji.

— — — — — — — — — — —

— Jakie wrażenie uczyniły na panu prezydencie obrady zjazdu związku miast?

— Jestem mile rozczarowany przebiegiem obrad. O ile bowiem wszelkie prognostyki zapowiadały poważniejsze tarcia na terenie związku między lewicą a prawicą, o tyle rzeczywistość wykazała dobitnie wielkie zrozumienie powagi zadań związku, które cechowało wszystkich bez wyjątku uczestników zjazdu. Drogą obserwacji skonstatowałem fakt, że związek miast grupuje ludzi solidnych, znających się na rzeczy i przedewszystkiem pracowitych.

Posiedzenia plenum i komisji prawno-administracyjnej cieszyły się specjalnem powodzeniem. — Przypisać to należy w pierwszym rzędzie nieprzeciętnym siłom fachowym, które zasiadały w wymienionej komisji. Komisja prawno-administracyjna zajmowała się sprawami ustroju samorządowego i ordynacji wyborczej. Ustawy te, w myśl uchwał komisji, traktowane będą łącznie ze względu na bliskie cechy pokrewieństwa, a według zapewnień przedstawiciela rządu, dyrektora departamentu samorządowego w ministerstwie spraw wewnętrznych, w czasie najbliższym wniesione zostaną do sejmu. Sprawy te referował na zjeździe przewodniczący zarządu dr. Zawadzki. Głównym jego oponentem okazał się poseł Jaworowski, któremu przyznać jednak należy rzeczowość krytyki.

W sprawie ordynacji wyborczej dr. Zawadzki zgłosił w imieniu związku miast cały szereg nowych tez, nie uwzględnionych w dotychczas obowiązującym dekrecie z 1919 roku. Między innemi projekt p. Zawadzkiego przewiduje, że członkowie magistratu mogą być wybierani bądź na czas trwania kadencji, bądź na czas dłuższy, przewidziany specjalnym kontraktem prawnym. Referent projekt swój uzasadniał tem, że koncesja taka wpłynęłaby dodatnio na zwiększenie ilości sił fachowych, niezbędnych sprawnie mającemu pracować aparatowi komunalnemu. Pomimo licznych sprzeciwów ze strony oponentów, projekt ten w głosowaniu uzyskał absolutną większość.

Pozatem przyjęto tezę dr. Zawadzkiego, która głosi, że członkowie magistratu, o ile wybrani zostali na swoje stanowisko z pośród łona rady miejskiej, nie tracą swoich mandatów radzieckich.

Namiętną dyskusję wzbudziła również sprawa tego czy członkowie magistratu muszą być zatwierdzani przez władze nadzorcze. Dr. Zawadzki odnośnie tego zagadnienia postawił tezę, która głosi, że zasadniczo członek magistratu nie musi być przez władzę nadzorczą zatwierdzony. Dotyczy to jednak tych, których kwalifikacje naukowe nie odpowiadają warunkom, przewidzianym w służbowej pragmatyce urzędników państwowych. Jednogłośnie przyjęto jednak zasadę, w myśl której objęcie stanowiska członka magistratu nie wymaga specjalnego zatwierdzenia. Co do drugiej części projektu, to załatwiono ją kompromisowo, mianowicie uchwalono, że zarząd związku miast wyłoni specjalną komisję, która zajmie się opracowaniem warunków, którym musza czynić zadość kwalifikacje naukowe kandydata. Jakiem będzie to minimum — narazie nie wiadomo.

Ożywioną dyskusję wywołała również sprawa określenia długości kadencji rad miejskich. Podczas gdy dr. Zawadzki domagał się lat sześciu, poseł Jaworowski proponował trzy lata, motywując to tem, że zazwyczaj, pod koniec kadencji radni opieszale traktują swe obowiązki, jako przykład, wskazywał Warszawę. W konkluzji zgodzono się na to, że z dniem 1-go stycznia 1925 roku powinny już funkcjonować nowe rady miejskie, świeżo obrane na podstawie nowej ordynacji wyborczej.

Z pośród wszystkich pozostałych najważniejszą bodaj była teza, w myśl której jedną trzecią radnych wybiera się w skład nowej rady. Osobiście natomiast jestem zwolennikiem koncepcji nieco odmiennej. Chodzi mi mianowicie o to, żeby t. jedną trzecią część wybierała nie stara rada z pośród siebie, ale nowa z pośród starej. Lewica ze względów zasadniczych była przeciwna obydwu tym koncepcjom. Stanowisko swoje w tej sprawie motywowała opozycja tem, że zasady powyższe godzą w istotę bezpośredniości wyborów. Projekt d-ra Zawadzkiego gorąco popierali delegaci pomorscy i poznańscy. Ażeby nie pogłębiać zbytnio dysonansów między dwoma odłamami zjazdu, referent dr. Zawadzki wycofał swą tezę i nadał jej formę bardziej ogólnikową mianowicie: „Zjazd przyjmuje zasadę, że w działalności rad miejskich musi być zachowana ciągłość pracy. Jak wyglądać to będzie w praktyce — określi niezwłocznie obrana komisja, zgodnie z propozycją referenta". Do komisji tej weszli: prezydent miasta Poznania — Ratajski, wiceprezydent Lwowa p. Chlamtacz, poseł Jaworowski, dr. Zawadzki i dwuch przedstawicieli miast niewydzielonych.

— Jakie uchwały powziął zjazd w sprawie sanacji finansów miejskich?

— W sekcji skarbowej, w skład której wchodził również przedstawiciel Łodzi, ławnik Kulamowicz, sprawy te wyczerpująco były omawiane. Debaty toczyły się głównie dokoła ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów miejskich. Referował te sprawy dr. Zieliński z Warszawy. Tezy, opracowane przez sekcję, przyjęte zostały przez plenum bez zastrzeżeń. Między innemi zjazd związku miast opierając się na ścisłem brzmieniu art. 69 ustawy konstytucyjnej, uznał że ustawa o gospodarce miejskiej winna uwzględniać zasady rozgraniczenia źródeł dochodowych państwa i samorządu i oprzeć finansowość ciał komunalnych na trwałych, samodzielnych podstawach, dających możność rozkwitu i rozwoju życia samorządowego w Polsce.

Ant. W.

„Łódź powinna być dumna ze swych restauratorów"

(p) W dniu wczorajszym do referatu walki z lichwą przy komisarjacie rządu zgłosił się przedstawiciel restauratorów, który przedstawił jednolity cennik dla wszystkich restauracji. W cenniku tym były podwyższone pozycje kolacji wieczorowych i ceny zakąsek.

Wobec tego referent urzędu p. Jagniątkowski oświadczył, iż zgodzi się na zatwierdzenie tego cennika pod warunkiem obniżenia cen obiadów i kolacji urzędowych do 30.000 mk.

W odpowiedzi na to przedstawiciel restauratorów oświadczył, iż jest to niemożliwe, gdyż i tak **restauratorzy łódzcy obniżają ceny w granicach możliwości i Łódź powinna być dumna ze swoich restauratorów, którzy nie wyzyskują mieszkańców.**

Motywy te jednak nie potrafiły przekonać p. Jagniątkowskiego, który oświadczył, iż cennika nie zatwierdza, a w razie ujawnienia wykroczeń przeciwko poprzedniemu cennikowi, będzie winnych pociągał do odpowiedzialności z artykułu 19-go ustawy o walce z lichwą.

Nauka i wychowanie.

Przymus w miejskich szkołach wieczornych.

Objęcie przymusem dokształcania młodzieży rocznika 1909 zostało, jak wiadomo, przez magistrat już zaakceptowane. Organizacja tego przymusu jest inna, niż obowiązkowa nauka dla dzieci. Ponoszą tu odpowiedzialność nietylko rodzice, lecz i przedsiębiorcy i pracodawcy. Ci ostatni, w myśl istniejących przepisów, obowiązani są do zwalniania uczniów na naukę codziennie od godz. 5 popoł. oraz do kontrolowania uczęszczania uczniów do szkół. Na podstawie tych przepisów komisja powszechnego nauczania stosuje pewien system, który w krąg akcji dokształcania wciąga organizacje zawodowe, związki przemysłowców, kupców, rzemieślników i t. p.

Najważniejszem zadaniem organizacyjnem jest obecnie ujednostajnienie systemu dla całego miejskiego szkolnictwa wieczornego. Prócz tego w najbliższym czasie ukażą się w drodze urzędowej przepisy, normujące obowiązki pracodawców w sprawie dokształcania młodzieży. Wydanie tych przepisów jest przewidziane obowiązującą dotychczas ustawą przemysłową rosyjską.

Miejskie szkolnictwo pomocnicze.

Warunki powszechnego nauczania w dobie obecnej na czoło zadań wysuwają sprawy dokształcania dzieci, które w szkołach normalnych nauk pobierać nie mogą. Gruntownie przeprowadzona klasyfikacja stwierdziła, najrozmaitsze kategorje takich dzieci. Są to przedewszystkiem dzieci umysłowo niedorozwinięte lub cofnięte w rozwoju wskutek niedorozwinięcia fizycznego, dzieci głuchonieme, z zaburzeniami wymowy, moralnie zaniedbane i t. p.

Dla osiągnięcia postępu w pracy w szkołach normalnych konieczne było usunięcie tych wszystkich kategorji dzieci i umieszczenie ich w szkołach pomocniczych. Sieć tych szkół w r. b. zostanie powiększona. Pozatem uczyniono poważny krok naprzód w kształceniu dzieci niedorozwiniętych i zaniedbanych, wprowadzając w szkołach pomocniczych zajęcia praktyczne, ma to na celu przygotowanie dzieci do obioru zawodu.

Inauguracja sezonu w teatrze miejskim.

„FANTAZY", dramat w 5 aktach Juljusza Słowackiego. — Reżyserowała Stanisława Wysocka.

Rok 1841, w którym rozgrywa się akcja Fantazego, należał w Polsce do okresu upadku nadziei, marazmu politycznego, kiedy ostatnie promienie gwiazdy napoleońskiej gasły na żyznem Podolu, a nie wzeszły jeszcze były krwawe łuny lat 1846—1848. Dwory dźwigały się z upadku w jaki je pogrążyło powstanie listopadowe. Jedni byli na Sybirze, inni okryci żałobą, najmniej liczni zasklepiali się w kole rodzinnem, w ciasnym kręgu interesów osobistych. Był to jeden z najciemniejszych okresów nocy narodowej, gdy starano się zagłuszyć za wszelką cenę tragiczne dylematy, które się siłą faktu wysuwały na czoło ówczesnego życia, zatopić w rozlewności towarzyskiej, w poetyzowaniu zjawisk potocznych, wyolbrzymianiu przeżyć osobistych, idealizowaniu uczucia.

Wiek skłonny do przesady i karykaturalnie wypaczonej fantazji wydać musiał Fantazego, panicza, co z Kapitolu spada na Podole i rzucając złotych polskich pół miljona przed oczy zrujnowanej rodzinie ziemiańskiej, która ponoć miała tragiczne chwile na syberyjskiem wygnaniu, chce sobie za te pieniądze kupić żonę — idealistyczną, skąpaną w tęczowych mgłach, Djanę.

Serce Djany posiadł wygnaniec, towarzysz syberyjskiej niedoli, zesłany w sołdaty, Jan, który w czasie umizgów Fantazjusza powraca.

Podobna z ducha i umysłowości do Fantazjusza hrabina Idalja, która go kocha, stara się przeszkodzić za wszelką cenę marjażowi.

Ręką przeznaczenia jest tu major-czerkies Wołdemar Hawryłowicz, żołnierz-rubacha, syberyjski hr. Respektów przyjaciel, który niezgrabną ręką poplątał nić intrygi, znajdując prostacze zresztą wyjście w porwaniu hr. Idalji, na co Fantazy reaguje, policzkując majora. W pojedynku Fantazy wyciąga czarną gałkę, lecz ratuje mu życie, okupując krwią własną niezręczność.

Krew majora Wołdemara okupuje szczęście Djany i Jana.

Sztuka, w której Słowacki w twórczości swej, po raz pierwszy i ostatni, sięga po kaduceusz i usiłuje wejść w szranki satyry, jest niejednolitą.

Liryzm przeważa i stwarza karty najcudowniejszej, skąpanej w słońcu poezji i potrąca mocno dzwon tragedji.

Na tem polega największy czar „Fantazego", który go mimo poważnych skaz scenicznych stawia w szeregu arcydzieł.

* * *

Sztukę wystawiono z godnym pochwały pietyzmem, który przejawiał się zarówno w stronie reżyserskiej, jak i dekoracyjnej.

Włożono w inaugurację wczorajszą b. wiele pracy i dobrej woli.

Licznie zgromadzona publiczność oklaskiwała gorąco świetnych gości sceny łódzkiej w osobach pp. Ireny Solskiej (Idalja), Józefa Śliwickiego (Fantazy), oraz znakomitej reżyserki Stanisławy Wysockiej.

Z pozostałych wykonawców w pierwszym rzędzie postawić należy pp. Starską (Djana), Konopnicką-Pytlińską, Kosińskiego, Urbańskiego i Znicza. (a. n.)

—o—

Dzisiaj po raz drugi arcydzieło Słowackiego „Fantazy" z udziałem Solskiej i Śliwickiego.

W piątek premjera groteski Molnara p. t. „Jego mecenas".

Co i jak się w Łodzi spaliło?

Wydział statystyczny magistratu m. Łodzi, opierając się na materjałach, dostarczonych mu przez łódzką straż ogniową ochotniczą, ustalił, że w roku 1922 straż ogniowa była wzywana do pożaru w 356 wypadkach. Porównanie tej liczby z analogicznemi liczbami z lat poprzednich (1918 r. — 118, 1919 r. — 198, 1920 r. — 242, 1921 r. — 314) wskazuje, że klęska ogniowa wzmaga się w Łodzi z roku na rok. Dokonana przez wydział statystyczny segregacja pożarów według przyczyn wykazuje, że w ubiegłym roku najliczniejsze były pożary wynikłe wskutek zanieczyszczenia komina, wynoszą one z górą 24 proc. ogólnej liczby zarejestrowanych w r. 1922 pożarów. Najliczniejszą z kolei grupę stanowią pożary, wynikłe wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Ogólny czas trwania pożarów wyniósł 280 godzin. Jeden pożar trwał zatem średnio 47 minut.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Dość pogodnie. Ciepło. Słabe wiatry lokalne.

Aprowizacja Łodzi.

(b) W związku z przydziałem dla Łodzi węgla i mąki wyjechali w dniu wczorajszym do Warszawy przedstawiciele wydziału handlowego magistratu.

Ceny rynkowe.

(p) Masło kwarta 120 tys. mk., śmieta na litr 30—35 tys. mk., mendel jaj 35—38 tys. mk., twaróg litr 24 tys. mk., ser funt 10 tys. mk., kartofle ćwiartka 45 tys. mk. pomidory klg. 60 tys. mk., kalafiory kopa 250 — 350 tys. mk., kapusty kopa 210—300 tys. mk., ogórków mendel 20 — 40 tys. mk.

* * *

W dniu wczorajszym Warszawskie Ziemiańskie Towarzystwo zawiadomiło referat do walki z lichwą, iż obniża ceny masła śmietankowego ze 160 tys. na 152 tys. mk. za kilogram.

Spór na tle opłat szpitalnych.

(b) Między łódzką kasą chorych a wojskowym szpitalem okręgowym wynikł spór, gdyż kasa chorych domagała się od zarządu szpitala wojskowego, jako od instytucji administrowanej przez państwo, tych ulg w opłatach kuracyjnych, jakie przysługują kasom chorych w myśl ustawy z dnia 19 maja 1920 r.

Szpital, nie negując tego przywileju, wskazywał jednocześnie na rozkazy M. S. Wojsk., które definitywnie ustalają opłaty szpitalne i które jedynie mogą poczynić odpowiednie w nich zmiany.

Spór został przekazany M.S.Wojsk., który sprawę rozstrzygnie.

Cegielniana ma już bruk

(b) W dniu wczorajszym po kilkumiesięcznem „naprawianiu" bruku przy ul. Cegielnianej została wreszcie ulica ta otwarta dla ruchu kołowego. Z powodu braku kostki granitowej część jezdni pokryta została kamieniami. W ten sposób teatr miejski uzyskał dojazd, a boczne ulice połączenie z Piotrkowską przez Cegielnianą.

Leczenie dzieci w Zakopanem.

Wydział opieki społecznej magistratu postanowił wystąpić o podwyższenie zaliczki na koszty leczenia dzieci w Zakopanem do sumy mk. 25,000.000.

Centralny instytut dentystyczny.

(b) W lecznicy kasy chorych 5-ej znajduje się od szeregu miesięcy instytut dentystyczny. Obok niego funkcjonował w tym samym lokalu gabinet dla chorób wewnętrznych i dziecinnych. Z jednej strony ruch chorych wewnętrznych i dziecinnych w lecznicy przy ul. Milsza był mały i gabinety nie były dostatecznie wyzyskane, z drugiej zaś okazała się gwałtowna potrzeba rozszerzenia zakładu dentystycznego, przeto zarząd kasy zlikwidował obydwa gabinety i chorzy przekazani zostali do lecznicy 1-ej (Karola 28). Wolne gabinety zużytkowane będą na stworzenie centralnego zakładu dentystycznego.

Ile kosztuje egzekucja?

Obecnie obowiązuje nowa taksa dla komorników, którzy pobierają za złożenie akt 2000 mk., za sporządzenie w 2-ch egzemplarzach, wezwaniach, zawiadomieniach dla doręczenia stronie, wierzycielowi, dłużnikowi lub innej osobie 1000 mk., za doręczenie 1500 mk., za sporządzenie ogłoszeń o licytacjach ruchomości lub nieruchomości za każdy egzemplarz 1000 mk., za wystawienie każdego egzemplarza ogłoszeń o licytacji 500 mk., za zajęcie albo opis nieruchomego majątku, jeżeli wartość nie przekracza 5 miljonów mk. 40,000 mk., do 50 miljonów mk. — 80,000 mk., a o ile wartość wynosi od 50 do 200 miljonów, to za pierwsze 50 miljonów — 80,000 mk., a od każdego następnego miljona 2500 mk. O ile wartość wynosi powyżej 200 miljonów, to od pierwszych 200 miljonów 455,000, a od każdego miljona następnego po 50 miljonów marek. (bip).

Badanie kobiet z rodzin poborowych.

W sprawie zaświadczeń, wydanych przez lekarzy poborowym o chorobie dla członka ich rodziny płci żeńskiej, wydane zostało przez władze wojskowe następujące zarządzenie:

Zakwestjonowanie przez komisję przeglądową względnie P.K.U. świadectwa lekarskiego, wystawionego przez lekarza powiatowego dla członka rodziny płci żeńskiej popisowego, ubiegającego się o ulgę z art. 6 T. U. o powsz. ob. służby wojskowej, odnosić się może z reguły do niestosunkowości, jaka zachodzi pomiędzy określeniem stanu zdrowia danej osoby, a wyrażoną procentowo niezdolnością do pracy zawodowej w odnośnem świadectwie lekarskiem.

Samo rozpoznanie lekarza powiatowego może być zakwestjonowane tylko w tym wypadku, gdyby to rozpoznanie lekarskie samo przez się ze stanowiska wiedzy lekarskiej wydawało się niejasnem lub nieuzasadnionem. Tak w pierwszym, jak i w drugim wypadku P.K.U. przesyła zakwestjonowane świadectwo lekarskie z odnośną opinją lekarza wojskowego do właściwego starostwa, celem wyjaśnienia ze strony lekarza powiatowego wątpliwości podniesionych przez lekarza wojskowego.

Gdyby postępowanie powyższe nie doprowadziło do należytego wyjaśnienia wzgl. uzgodnienia stanowiska obu lekarzy, P.K.U zakwestjonowane świadectwo wraz z całą korespondencją tej sprawy dotyczącą, przedkłada właściwym D.O.K. (szefostwo sanitarne).

Szef sanitarny D.O.K. w porozumieniu z wydziałem zdrowia urzędu wojewódzkiego (wojewódzki urząd zdrowia), zakwestjonowaną procentowość zdolności do prasy zatwierdza lub koryguje, wzgl. w wypadkach, gdy rozpoznanie samo przez się ze stanowiska wiedzy lekarskiej wyda mu się niejasnem lub nieuzasadnionem, zarządza ponowne zbadanie dotyczącej osoby.

Ponowne to zbadanie może nastąpić: albo a)) przez wydelegowanie ze strony wydziału zdrowia urzędu wojewódzkiego innego lekarza rządowego, albo b) komisyjnie w publicznym szpitalu cywilnym przy współudziale lekarza rządowego, delegowanego przez wojewódzki wydział zdrowia. Orzeczenie tej komisji jest ostateczne dla uwzględnienia wzg. odrzucenia przez P.K.U prośby popisowego o ulgę z art. 61 T. U.

Telegramy do Japonji

(b) Urzędy pocztowe otrzymały zawiadomienie, iż telegramy do Japonji należy przyjmować na odpowiedzialność nadawców via Warszawa.

Żądania akuszerek.

Związek zawodowy akuszerek zwrócił się do zarządu kasy chorych, z całym szeregiem żądań, tyczących się podstaw bytu materjalnego, jak wypłaty honorarjów bezpośrednio po udzieleniu pomocy akuszeryjnej, podwyższenia stawek o 50 pr., honorowania porodów nocnych, świątecznych i przewlekłych o 50 proc. wyżej, niż dziennych.

Zarząd kasy udzielił związkowi odpowiedzi w tym sensie, że o regulowaniu natychmiastowem należności za pomoc akuszeryjną ze względów techniczno-buchalteryjnych mowy być nie może, że podwyżka honorarjów o 300 prc. jest niczem nie uzasadniona, że natomiast kasa chorych regulować będzie płace akuszerek według zasad ustalonych dla personelu lekarskiego i administracyjnego.

Co zaś do honorowania o 50 proc. wyżej porodów nocnych, świątecznych i przewlekłych, to ze względu na niemożność określenia, które z nich należałoby podciągnąć pod to miano, kasa chorych również zgodzić się nie mogła. (bip).

Strajk tkaczy w Ksawerowie zakończony.

(b) Jak już donosiliśmy, w Ksawerowie pod Łodzia wybuchł strajk tkaczy ręcznych, ponieważ pracodawcy nie chcieli uregulować płac tkaczy z płacami w przemyśle włókienniczym łódzkim. Nie chcieli oni wypłacić tkaczom ostatnich podwyżek, a mianowicie 44 i 35 pro cent.

Z tego powodu została zwołana konferencja u inspektora pracy p. Zielińskiego. Na konferencji przemysłowcy oświadczyli, że konkurencja fabryk mechanicznych nie pozwala im stosować się do warunków w przemyśle włókienniczym, wobec czego zaproponowali skreślenie podwyżki 44 procent, a w przyszłości regulacje płac co 2 tygodnie.

Wobec tego, że delegaci robotników nie zgodzili się na to, gdyż uważali zarobki tkaczy ręcznych o wiele niższe od zarobków tkaczy w fabrykach mechanicznych, konferencję zerwano i strajk trwa nadal.

W dniu wczorajszym z inicjatywy inspektora pracy odbyła się powtórnie konferencja, na której robotnicy zrezygnowali z podwyżki 44 procent, wobec czego po dwutygodniowym strajku tkacze przystąpili do pracy.

ŻYCIE I SĄD.

Nasi milusińscy.

(p) Pewnego pięknego sierpniowego dnia p. Buchalter spacerował sobie po Górnym Rynku. Nagle uczuł, iż jakaś nie powołana ręka stara się wedrzeć w tajniki jego kieszeni. Oburzony taką niedyskrecją p. Buchalter schwycił ciekawego osobnika za rękę i oddał w ręce policji.

Nadmienić należy, iż owa tajemnicza ręka zdążyła mu wyciągnąć 250.000 mk.

Tym niedyskretnym osobnikiem okazał się młody, 15-letni przestępca, niejaki Izydorczyk, który wczoraj stawał przed sądem.

Młody ten chłopiec posiada za sobą już dość obfitą przeszłość, a ława oskarżonych nie jest dlań terra incognita, bowiem zasiadał już na niej 10 razy.

Skazany ostatnio na osadzenie w domu wychowawczym potrafił zmylić czujność dozorców i zbiec.

Izydorczyk zorganizował bandę młodocianych łobuzów, która ustaliła nawet pewien system kradzieży.

Banda ta otaczała wybraną ofiarę, wszczynała z nią bójkę, a w międzyczasie jeden penetrował kieszenie ofiary.

Herszt bandy tej, sprytny, o łobuzerskim wyglądzie chłopak, po którym znać iż niespodzianki życiowe i twarde okoliczności ławy oskarżonych i łoża więziennego nie potrafią go wyprowadzić z równowagi, na sądzie nie przyznał się do winy.

Zeznania poszkodowanego jednak i całego szeregu świadków ustalają niezbicie fakt dokonania kradzieży.

Sąd biorąc pod uwagę, iż Izydorczyk jest już notorycznym przestępcą, skazał go na 8 miesięcy więzienia.

Słodki łup.

(b) Jeszcze w marcu roku b. została okradziona kooperatywa „Łodzianin".

Mimo usilnych poszukiwań na ślad sprawców nie natrafiono co rozzuchwaliło ich do tego stopnia, iż postanowili po raz drugi próbować szczęścia.

Sprawcami tymi byli 14-letni T. K. i 16-letni Z. K., którzy dowiedzieli się, iż po zabawie w kooperatywie pozostało dużo likieru i czekolady. Rankiem zakradli się chłopcy przez okno do lokalu, lecz trudno było do słodyczy się dostać, gdyż zarówno czekolada i likier znajdowały się w szafie.

Nie chcąc odrywać zamku wyższy z chłopców uniósł górną część szafy, którą z łatwością następnie otworzono.

Rozpoczęła się uczta, która jednak miała opłakane skutki, bo chłopców schwytano i oddano do sądu dla nieletnich, gdzie poruszono również sprawę kradzieży papieru.

Sędzia skazał chłopców za kradzież papieru po 3 miesiące aresztu, darowując im karę na zasadzie amnestji, a za kradzież likieru i czekolady po 5 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na 3 lata.

Kryminalistyka.

Co kradną? Ze składu firmy Louidor Bornsztein i Wahrhaft, Piotrkowska 81, skradziono za pomocą podrobionych kluczy dwie sztuki towaru, wartości 100 miljonów marek.

(p) **Wykrycie znacznej kradzieży.** Nocy ubiegłej ze składu manufaktury Joska Najmana (Kilińskiego 107) skradziono różnych towarów na sumę 35 miljonów mk.

Niezwłocznie po zameldowaniu przez Najmana o powyższej kradzieży w VIII komisarjacie pol. państw., funkcjonarjusze tego komisarjatu rozpoczęli dochodzenie i po długich poszukiwaniach wykryto sprawcę kradzieży, niejakiego Jana Klimkowskiego, zamieszkałego przy ulicy 28 p. Strzelców Kaniowskich.

Klimkowskiego przesłano do sędziego śledczego I rewiru.

(p) **Przez krew do cukru.** Stojąca w ogonku przy sklepie miejskim, ul. Aleksandrowska 28, Wanda Nowak stawiła czynny opór policjantowi, pełniącemu służbę, przyczem podrapała mu twarz, mszcząc się za niewpuszczenie jej do sklepu.

Wypadki.

Pożar. We wsi Szczukwin, gm. Górki, pow. łódzkiego, w zagrodzie Stanisława Piekarskiego wybuch z niewiadomej przyczyny pożar. Początkowo zajęła się szopa, z niej zaś pożar z błyskawiczną szybkością przeniósł się na stodołę.

Wobec tego akcję ratunkową skierowano na zabezpieczenie sąsiednich budynków. Dzięki sprężystej akcji miejscowej straży ogniowej pożar zdołano zlokalizować. — Pastwą płomieni padła stodoła przepełniona tegorocznymi zbiorami oraz szopy z narzędziami rolniczemi. Straty wielomiljonowe. (Pap).

W dniu 9 września r. b. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

ś. † p.

ROBERT HAGEN

doktór med. i ordynator szpitala miejskiego w Zgierzu,

przeżywszy lat 62.

Wyprowadzenie zwłok ze Zgierza na stary cmentarz ewangelicki w Łodzi nastąpi dn. 13.IX o godz. 4-ej po poł., o czem zawiadamia

137 **Rodzina.**

Toruński Klub Sportowy w Łodzi.

Ł. K. S. — T. K. S. 7:0 (3:0).

Mając możność kilkakrotnego charakteryzowania T.K.S.-u, musimy skonstatować, że ocena gry piłkarzy z Torunia, nie należy bynajmniej do rzeczy łatwych, jako że zespół toruński jest „tajemniczą drużyną"; potrafi np. uzyskiwać wspaniałe rezultaty z Polonją warszawską i Wisłą, potrafi jednakowoż przegrać sromotnie, jak np. z Ł.K.S-em. Wyciągając z powyższych faktów wnioski, trzeba podkreślić w T.K.S.-ie ów brak rutyny, charakteryzujący zwykle drużyny prowincjonalne, gdy opuszczą własne „podwyrko".

I rzeczywiśce. Nad Wisłą, przy szosie chełmskiej, na własnem boisku, czują się torunianie daleko lepiej i wygrywają np. z Unionem, aż 3:0. — Wszystko to jednak nie upoważnia zespołu toruńskiego do skandalicznej przegranej z Ł.K.S.-em.

Nasz mistrz pokazał wcale niezłą formę.

Przebieg zawodów sobotnich był dość interesujący. Wstępne minuty upływają na grze otwartej, poczem Śledź strzela w 9 min. pierwszą bramkę. Następuje 11 minutowa przewaga torunian, podczas której goście pokazują dużo zdolności i prezentują się b. dobrze.

Defenzywa Ł.K.S.-u stoi jednak na wysokości zadania, szczególnie Cyll i Otto. 25 min. przynosi, po pozycji, wyrobionej przez Durkę, bramkę dla Ł.K.S.-u. Strzelcem był tym razem Lange. W 36 min nie wykorzystuje T.K.S. rzutu karnego jeszcze jeden argument na rzecz braku rutyny. Po minucie wypad Ł.K.S.-u i znów goal, wbity przez Milera; następnie gra otwarta. Druga połowa przynosi już w 4 min. bramkę ze strzału (odległość zawsze przy strzałach jaknajbliższa) Langego. Następnie cyfrę goali powiększa Szpurna, uzyskując z dwuch dość efektownych strzałów, dwie bramki. Sędziował p. Marczewski. Widzów około 2000.

Union — T. K. S. 4:0 (2:0).

Drugi występ drużyny toruńskiej również skończył się wysoce niepomyślnie; choć miało się wrażenie, że goście nie zasługują na wysokocyfrową porażkę, jednak trzeba jeszcze raz podkreślić brak rutyny. Piłkarze toruńscy, pokazując chwilami grę pierwszoklasową, nie umieli się jednak zdobyć nawet na honorowego goala. Po 20 min. grze otwartej, która nie wróży bynajmniej wysokiej klęski piłkarzy z Torunia, zdobywa bramkę Union, zaczem tempo zawodów wzmaga się, a goście mają kilka korzystnych sytuacji, nie mogą ich jednak wykorzystać. W 30 min. znowu goal dla Unionu, tym razem wbity z „jedenastki", pewnie przez Fejera. W inscenizowaniu ataków wyróżnia się Kukla, umiejętnie rozdzielający piłki; dobrymi partnerami są: Hofman i Hermans P. U gości defenzywa nieźle pracuje, jednak druga połowa zawodów przynosi znów goale. Szczególnie ładna była bramka, zdobyta z efektownego strzału przez Kuglę. — Gra prowadzona w następnych fazach ostro, traci wiele na ciekawości, gdyż klęska Torunia jest już przypieczętowana, a ataki T.K.S.-u unieszkodliwia dobra defenzywa Unionu. Na widowni panuje nastrój ospały. Widzów około 800 osób. **Kb. Dm.**

Turyści—Ł.T.S.G. 3:2 (2:1).

Ubiegła niedziela udowodniła słuszność twierdzenia co do powolnego, ale stałego równoważenia się klasy gry naszych drużyn. Dwukrotne spotkanie Turystów z Ł.T.S.G. w mistrzostwie zakończone, za pierwszym razem, wysokocyfrowym rezultatem na niekorzyść pierwszych 2:6, za drugim — wynikiem remisowym 1:1, a obecnie 3:2 na korzyść Turystów, mówię wyraźnie, iż klasa łódzka się równoważy. Mali i słabi podnoszą się, wielcy chwieją się i słabną.

Turyści, bijąc onegdaj Towarzystwo, udowodnili, iż nietylko nie należą jeszcze do „starych rupieci", ale że są gotowi jeszcze kilka decydujących słów dorzucić, mimo, iż zajmują w tabeli lokalnego misrtzostwa ostatnie miejsce.

Mimo konkurencji w postaci zawodów T.K.S. — Union publiczności bardzo wiele .— Prowadzona przez Turystów w sposób ostry, a przez Ł.T.S.G. brutalny gra, mogła jedynie odstraszyć publiczność od przychodzenia na zawody w piłkę nożną, a w każdym razie dowiodła, iż nietylko walka o mistrzostwo, ale i zawody towarzyskie zamieniają rywalizację sportową w nieliczącą się ze środkami walkę o zwycięstwo. W istocie rzeczy każdy miłośnik sportu piłkarskiego musiał sąd swój ująć w pobożne życzenie, by takich zawodów było jaknajmniej. Miejmy nadzieję, że coraz rzadziej będziemy na polskiem boisku świadkami podobnych scen, nietylko przykrych i niewłaściwych, lecz wręcz szkodliwych dla rozwoju sportu. Takie zawody można nazwać: nieudałemi ćwiczeniami ciężkoatletycznemi, połączonemi przypadkowo z kopaniem piłki. Próba pomagania sobie siłą raz jeszcze zawiodła, destruując drużynę — w konsekwencji zaś sprowadziła klęskę.

Co do gry samej, to Turyści, osłabieni brakiem Sztencla i Friedmana II-go, mieli naogół przewagę nad przeciwnikiem, będącym w komplecie.

Pierwszą bramkę uzyskują biało-czarni z zamieszania podbramkowego przez Wieliszka, lecz w niecały kwadrans wyrównuje Zecen (przebój). Drugą bramkę strzela Kubik St. W drugiej dopiero połowie udaje się Towarzystwu wyrównać, lecz Kubik St. pracuje z samozaparciem i przechyla szalę zwycięstwa na korzyść Turystów.

Turyści nie wykorzystali dwuch rzutów wolnych i jednego karnego.

Sędziował p. Marczewski, jak zwykle bardzo dobrze, gorąco przez publiczność oklaskiwany.

Przed zawodami odbył się przedmecz między rezerwą klubu Turystów a kombinowaną załogą drużyny „Hakoah". — Biało-niebiescy, zasileni bramkarzem Lipskim, Lewinem i Rapalskim z pierwszej drużyny, wyszli zwycięsko bijąc przeciwnika 2:0. **L.**

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
12 września 1923 r

Czy nowy program?

Mowa nowego ministra skarbu na targach wschodnich zasługuje pod wielu względami na uwagę. Z całą bezstronnością powiedzieć trzeba, że były w niej — niezależnie od różnych, zbędnych komunałów, niejasnego, niekiedy niepoprawnego wysłowienia oraz niektórych sprzeczności — wskazania słuszne. Żałować nawet należy, iż p. Kucharski jest złym stylistą, bo trafne jego wywody, ujęte w formę ociężałą, nie dla wszystkich będą dostępne.

Mówca zaznaczył przedewszystkiem, że program realizacji naprawy wymaga łączności organicznej, czyli równorzędnego i współczesnego traktowania. Teza zupełnie słuszna.

Dalej zauważył mówca, że budżet winien być zrównoważony i musi mieć realne pokrycie deficytu. Założenie niemniej prawidłowe Ważnem tego dopełnieniem był pogląd, że równowaga budżetu musi być osiągnięta bez względu na wielkość ofiary społeczeństwa.

Nasza polityka kredytowa i subwencyjna musi ulec rewizji. Nasza polityka dewizowa i wywozowa musi być zastosowana do położenia kraju. Nic słuszniejszego!

Należy baczyć, aby dochody, które przeznaczone zostały dla skarbu i wliczone do budżetu, wpływały prawidłowo. Należy opornych zmuszać, opieszałych napędzać, niesumiennych karać i uchylających się od obowiązków tropić, gdyż zachodzą nadużycia, a nawet komisje podatkowe obywatelskie nie stoją w tej mierze na wysokości zadania.

Zgoła słuszne nakazy.

Pomijamy, co minister mówił o zatrutym pieniądzu, o piekielnym wynalazku, jakim jest dla zdrowia naszego maszyna drukarska. Były to trucizny. Zresztą tylko trucizny w czasie teraźniejszym i w niedalekiej przeszłości. Gdy chodzi o **plusquam perfectum**, posiłkowanie się pieniądzem papierowym miano jego nieprawidłowości, było nakazem chwili. Pozwoliło to budować Polskę. Puszczona wówczas w ruch maszyna drukarska była motorem maszyny państwowej. Oczywiście dziś inflacja jest trucizną, gangrenuje całe życie gospodarcze, rujnuje nietylko budżet państwa, ale tak samo gospodarstwo domowe, sprowadza drożyznę, zakłóca spokój społeczny, spędza sen z oczu pracownika. To są znane prawdy, tysiąckrotnie już wygłaszane.

Powiedzieliśmy wyżej, że wywody p. Kucharskiego zasługują pod wielu względami na uwagę. Kładziemy na to nacisk. Streszczają one bowiem wszystkie główne postulaty, jakie nastręczają się wobec naszej trudnej sytuacji finansowo-gospodarczej. Inna jednak kwestja, czy są to postulaty nowe, opracowane przez obecny rząd, czy są to zasady wyznawane zawsze przez stronnictwa, które weszły do większości rządowej i czy, jakby z tryumfującego tonu ministra zdawać się mogło, nie wyznawała, ba, nawet zwalczała je tak zwana lewica.

Przejdźmy znów kolejno punkty programu p. Kucharskiego:

Organiczna łączność naprawy. Należy stwierdzić, że we wszystkich kryterjach, stosowanych do działalności różnych ministrów skarbu, którzy przeważnie pochodzili z obozu prawicowego (pp. Karpiński, Steczkowski, Grabski, Michalski), zawsze wskazywano konieczność dążenia do stabilizacji kursu, zrównoważenia budżetu i reformy waluty. Piszący te słowa (nie sam jeden zresztą) pogląd ten wypowiadał w szeregu artykułów różnemi czasy. Za ministerstwa p. Steczkowskiego ukazała się odezwa stronnictwa demokratycznego, która takiemu programowi, wyraźny dała wyraz. Pod tym wpływem zrodziła się idea daniny, mającej zarazem ustabilizować walutę, zrównoważyć budżet i dać początek organizowaniu banku emisyjnego. P. Michalski podjął myśl daniny, lecz wykonanie tego dzieła spaczył, bo skonsumował ją na bieżące wydatki, wyznaczywszy przytem zbyt szczupłe rozmiary daniny.

Kwestję łączności organicznej naprawy wysunęli znów pp. Jastrzębski i Grabski, lecz intrygi zakulisowe „większości" nie pozwoliły im spełnić zadania. Jedność organiczna jest więc istotnie rzeczą nieodzowną, tylko nie jest, jak dowodzi p. Kucharski, pomysłem nowym, różniącym się od wszystkiego, co dawniej projektowano.

R:wnowaga budżetu i wielkość ofiary. Jeśli chodzi o takie ujęcie budżetu, aby równowaga była buchalteryjnie osiągnięta i aby wskazane były źródła „skąd zaczerpnie się pokrycie" to jest to postulat tak się sam przez się rozumiejący, że tylko w chaosie pierwszych budżetowań mógł on być nieuwzględniany. O równowadze istotnej (bez wpływów z podatku majątkowego i bez kredytów zagranicznych) i teraz nie może być mowy, do czego zresztą przyznaje się również obecny rząd. Na nieodzowność prawidłowego budżetowania zwracano uwagę i w sejmie wśród lewicy i w prasie opozycyjnej. Lekceważyły to tylko stronnictwa prawicy i sfery agrarne, obawiające się zawsze wysokich podatków.

Wielkość ofiary na rzecz państwa—takim nie był nigdy postulat prawicowy. Z tej właśnie strony chwycono się osobliwej quasi-teorji, że podatki bezpośrednie są drugorzędnem źródłem dochodów i że nie warto wysilać się, aby je powiększać.

(Dokończenie nastąpi).

St. A. Kempner.

—o—

Utrudnianie powstania spółek akcyjnych.

Wobec bardzo ostro odczuwanego obecnie braku kapitałów obrotowych na rynku pieniężnym, do czego w znacznym stopniu przyczynia się finansowanie nadmiernie licznie powstających nowych spółek akcyjnych, ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu komunikuje, że przy zatwierdzaniu statutów nowych spółek akcyjnych postępować będzie z wielką rezerwą i zatwierdzać będzie statuty takich spółek, których zadaniem będzie objęcie przedsiębiorstw już istniejących, lub takich, których kapitał zakładowy jest już zebrany w chwili wniesienia podania o zatwierdzenie statutu i mógłby być zużyty na inne cele tylko z udowodnioną szkodą dla założycieli. Zarządzenie powyższe ma charakter tylko przejściowy i wynika z chwilowej sytuacji pieniężnej. (Pat)

Ruch w spółkach akcyjnych.

Nowe spółki.

Zatwierdzone zostały statuty następujących spółek akcyjnych:

Towarzystwo dla przemysłu i handlu leśnego „Wschódlas", sp. akc.

Spółka nowopowstała, która ma na celu handel drzewem, przeróbką drzewa i eksploatacją terenów leśnych. Siedziba spółki w Warszawie. Kapitał 400 miljonów mk. w objektach po 40 tysięcy. Założyciele Eugenjusz Kontkowski, Jan Jankowski, Tadeusz Wróblewski.

„Riva". zakłady dla wyrobu mydła, perfumerji i przetworów chemicznych, sp. akc. we Lwowie.

Dotychczasowa spółka z ogr. odpow. o brzmieniu takiem samem zostaje zmieniona na spółkę akcyjną z kapitałem 400 miljonów marek w akcjach po 10 tysięcy. Założycielami są: Akcyjny bank hipoteczny, dr. Marjan Lisowiecki i prof. dr. Łukasiewicz we Lwowie.

Towarzystwo akcyjne sukiennej manufaktury Leonhardt, Woelker i Girbardt w Łodzi.

Statut tej istniejącej od roku 1897 spółki został zatwierdzony dodatkowo przez władze polskie. Kapitał zakładowy pozostałe niezmieniony w wysokości 3,000 000 rubli w akcjach 500 rublowych. Obecnie przeliczony na marki kapitał ten wynosi 6.480 000 mk., a wartość imienna akcji 1080 mk. każda.

Założycielami spółki byli Wilhelm Woelker, Helmar Girbardt, Fryderyk Ernst Leonhardt i Armin Fritze.

Pierwsi dwaj główni akcjonarjusze spółki są obywatelami niemieckimi i w Niemczech właścicielami podobnych przedsiębiorstw. Ze względu na wytworzoną sytuację wskutek powstania państwa polskiego, obaj sprzedali swój pakiet akcji do Anglji. Nabywcą jest firma angielska przemysłu wełnianego w Bradford, która też posiada w Łodzi swego dyrektora. Głównie zaś przedsiębiorstwem w Łodzi kieruje syn założyciela Leonhardta.

Spółka ta prowadzi jedną z najlepiej renomowanych w Polsce fabryk sukna wysokich gatunków.

Powiększenie kapitałów

Następujące spółki akcyjne otrzymały zezwolenie na powiększenie kapitałów zakładowych:

Towarzystwo przemysłowo-naftowe Lenartowicz, Bracia Rylscy i ska, spółka akc.

z 300 na 400 miljonów drogą 5-tej nowej emisji 200 tysięcy sztuk akcji po 500 marek wartości nominalnej. Z tej ilości akcji zarząd zachowuje do swej dyspozycji połowę, czyli 100 tysięcy sztuk. W ten sposób pokrzywdzeni akcjonarjusze muszą w dodatku zapłacić za każdą przypadającą im nową akcję po 15.000 mk., czyli o 14.500 tysięcy marek więcej niż należy. Przy niskim kursie giełdowym akcji tej spółki, samowolne określanie tak wysokiego kursu emisyjnego dla dawnych akcjonarjuszy stanowi swego rodzaju nowy sposób ekpsloatowania gotówki zamiast... nafty.

Towarzystwo przemysłowe „Kabel", spółka akc.

z 250 na 400 miljonów marek drogą wypuszczenia 150 tysięcy sztuk nowych akcji 7-mej emisji po 1000 marek imiennej wartości.

Akcjonarjusze otrzymają tylko 5 tysięcy sztuk tych nowych akcji. Reszta 100 tysięcy, czyli dwie trzecie ma pójść na zapłacenie zobowiązań spółki.

Cena emisyjna dla tych 50 tysięcy sztuk wynosić będzie 3250 mk. za sztukę.

Bank kredytu hypotecznego S. A. w Warszawie.

ze 100 na 500 miljonów marek drogą emisji 800 tysięcy sztuk nowych akcji 5-tej emisji po 500 marek nominalnej wartości każda.

Całą emisję otrzymują nowi akcjonarjusze po kursie 750 marek za sztukę.

Zdroje polskie, sp. akc. w Warszawie.

z 40 na 100 miljonów drogą wypuszczenia 120 tysięcy nowych akcji IV emisji po 500 mk. wart. nom.

Całą emisję otrzymają dotychczasowi akcjonarjusze po cenie emisyjnej 600 mk.

Zwyżka dolara na giełdzie oficjalnej.

Dla akcji tendencja osłabiona.

Dalszy spadek marki polskiej — dokonany od dwuch dni — oficjalnie stwierdzony został wczoraj na giełdzie warszawskiej. W tranzakcjach bowiem, których w rzeczywistości prawie nie było, zanotowano dolara po 259.000 marek, czyli o 10 tysięcy wyżej niż ostatnio. Zwyżka ta bez wpływu pozostała na tranzakcje pozagiełdowe. Z powodu świąt żydowskich ruch jest ograniczony. Kurs oscyluje około 300 tysięcy nie przekraczając zbytnio tej granicy. Tendencja raczej spokojna niż mocna w przeciwieństwie do poniedziałku, gdy w Łodzi obracano już dolarami po 320 tysięcy.

Powodem dalszej zniżki jest dalszy wzrost inflacji i coraz mniejsze środki na jej ograniczenie. W stosunku do marki panuje skrajny pesymizm, który w dużej mierze przyczynia sie do ograniczenia podaży. Szuka się więc walut za granicą i płaci się za nie marką polską A takie sprzedaże marki również nie mogą pozostać bez wpływu na kształtowanie sie jej kursu.

Na giełdzie akcjowej zastój w dalszym ciągu. Każde drgniecie kursów wywołuje natychmiast realizacje, które z kolei deprecjonują kursy. Odnosi się wrażenie, że cała armja posiadaczy akcji czeka korzystnego momentu dla ich zrealizowania i każdy taki moment wyzyskuje. Kapitałów zaś, chętnych do ulokowania się w akcjach niema. Stąd ta słaba pojemność rynku, przy której dosłownie każda sprzedana czy nabyta setka akcji wywołuje odpowiednią reakcje kursową. Pozatem widoczny jest brak finansjery ze sfer żydowskich. I tak n. p. cały szereg akcji wogóle nie znalazł się w obrotach, gdyż brakło tych, którzyby je zaofiarować lub kupić mogli.

Różnice w dniu wczorajszym były naogół bardzo małe.

W bankowych stracił 80 tysięcy Bank Dyskontowy, który w poniedziałek podniósł się nagle do 1125 tysięcy. Inne bez zmian.

Z chemicznych obracano tylko Spiessem przy kursie o 20 tysięcy wyższym i Pulsem bez zmiany.

W cukrowych Częstocice odzyskały 300 tysięcy. Inne pozostały bez zmian. Nawet Cukier warszawski, który z dniem 15 b. m. rozpocznie bezpłatne wydawanie po 16 sztuk nowych akcji na każde trzy sztuki dotychczasowe.

Podobnie bez zmian metalurgiczne. Lilpop mocniej o 15, Modrzejów o 100, Norblin o 25 w drobnych odcinkach, Starachowice o 110, Rudzki o 15 tysięcy. Wzmocnił kurs i Zieleniewski o 100 tysięcy. Pociski bez tranzakcji, a Parowozy o 6 tysięcy mocniej. Żyrardów o 2 i pół miljona słabszy.

Elektryczność słabiej o 100, a Siła i Światło o 17 tysięcy. Innych nie notowano.

Nafta bez zmiany. Nobel o 30 tysięcy mniej.

Z nowych akcji bardzo mocne od kilku dni Tepege. Pierwsze notowanie z przed 8 dni wynosiło 610 tysięcy. Wczorajsze już 810 a więc różnica, jak na obecne czasy duża. W międzyczasie dyrektor Tepege został ministrem przemysłu i handlu i giełda w ten sposób wyraża mu swe uznanie, jak żartobliwie mówią w kołach giełdowych. Akcja ta zresztą jest przed emisją na bardzo korzystnych warunkach, a częściowo bezpłatna.

Korek na wysokości 70 tysięcy, Tkanina bez zmian 45 tysięcy, a Konopie 205 tysięcy.

Znamienny jest spadek kursu akcji tak ciężkiej jak Fitzner i Gampe. Akcja ta przy wejściu na giełdę uzyskała kurs 2800 tysięcy, do poniedziałku t. j. w ciągu tygodnia straciła 800 tysięcy, a wczoraj w jednym dniu 400 tysięcy. Razem więc ubytek od pierwszego dnia wynosi 1200 tysięcy czyli 45 proc.

Na skutek spadku marki na giełdzie akcjowej odczuwała się już wczoraj pewna rezerwa w zaofiarowaniu.

Or.

—o—

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda walutowa.

WARSZAWA 11 września (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.	
Dolary	259000
CZEKI.	
Belgja	12100
Berlin	0.004
Gdańsk	0.004
Holandja	—.—
Londyn	1.180.000
Paryż	14700
Praga	7800
Szwajcarja	46590
Wiedeń	367
Włochy	11500
N. York	259.000

Warszawska pogiełda wieczorna.

WARSZAWA, 11 września (Tel. wł. „Głosu Polskiego").

(Notowania w tysiącach).

Bank Dysk. warsz.	1050
Czersk	420—400
Puls	100—98
Chodorów	1300—1250
Lilpop	200—190
Ostrowieckie	1950—1925
Rudzki	730—750
Starachowice	1185—1170
Pocisk	141—140
Rohn i Zieliński	300—290
Borkowski	200—190
Jabłkowscy	43—42
Transport i Żegluga	31—30
Polska Nafta	110—105
Nobel	250—260
Parowóz	125—120
Spiess	380—370
Klucze (papiernia)	170—160
Konopie	210—200
Nierzędowe:	
Opatówek	145—140
Pruszków	80—75

Nieurzędowa giełda gdańska

GDAŃSK, 11 września (Pat) Na dzisiejszej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Marka pol.	270
Dolar	8000000
Funty szt.	371000000

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 11-go września (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Dolary amer.	70822500—71177500
Funty szterl.	329175000—330825000
Marka polska	22942.50—23057.50
Warszawa	22443.75—22556.25
Paryż	3990000—4010000

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 11 września (Pat). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Marka polska	25000
Holandja	25535000—26065000
Buenos Aires	21546000—21554000
Belgja	3092250—3107750
Norwegja	10573500—10626500
Danja	11970000—12030000
Szwecja	17556000—17644000
Finlandja	1755650—1784450
Włochy	2912500—2927500
Anglja	295250000—300750000
Ameryka	66034500—66365500
Francja	3790500—3809500
Szwajcarja	11970000—12030000
Hiszpanja	8977500—9022500
Austrja	937.65—942.35
Praga	1977050—1982950
Budapeszt	3491.25—3508.75
Bulgarja	648375—651620
Tokio	31920000—32080000
Rio de Janeiro	6584000—6416000
Jugosławja	698250—701750
Dolary	66200000
Funty szterl.	300000000
Franki franc.	3800000

Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 11 września (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Berlin	0,000009
Holandja	219
Nowy-Jork	557.50
Londyn	25.52
Paryż	31.92
Praga	16.66,50
Budapeszt	0.03
Warszawa	0.00,25
Wiedeń	0.0078,50

Teatr „SCALA" Dwa występy ZNAKOMITEGO ARTYSTY Aleksandra ZELWEROWICZA z udziałem artystów scen warszawskich.
Dziś i jutro

Ostatnia nowość! „POKOJÓWKA SZUKA MIEJSCA" Komedja w 3 aktach Sachy Guitry. Początek o godz. 9 wiecz.

Licytacje przymusowe.

Urząd Sekwestracyjny m. Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 12 września 1923 roku odbędą się licytacje ruchomości niżej podanych osób za niewpłacone podatki:

Halperna Benjamina, Piotrkowska 48, 2 sztuki męskiego bostonu; Białoszyńskiego M. D., Zgierska 29, 2 kapy; Kaca R., Sienkiewicza 9, stół; Witkinda Oskara, Dzielna 47, tremo; Ehrichstera B., Dzielna 49, szafa; Gostyńskiego Jakóba, Piotrkowska 16, 1 tuzin pończoch; Domba, Goldenberga i Plawnera, Wschodnia Nr. 66, 5 chustek wełnianych; Kopczyńskiego Dominika, Franciszkańska 25, szafa, stół, biurko i otomana; Mireckiej Stanisławy, Głowackiej 17, stół i 2 krzesła; Rassalak Emilji, Pańska 13, obrus; Reinholda Haina, Pomorska 155, szafka szklana; Poznańskiego Berga, Nowo-Cegielniana 42, lustro, tremo i stół.

Dnia 13 września 1923 r. o godz. 9-ej rano:

Stow. Właśc. Aptek m. Łodzi, Główna 50, szafa; Cwajgenbauma A, Główna 61, zegar; Lewin, Wroński i Wajnberg, Piotrkowska 64, 36 mtr. towaru; Borenszteina Majera, Kilińskiego 125, lustro; Hermana S., Piotrkowska 105, skrzypce i 2 pary spodni; Sieczki W., Słowiańska 5, szafa i stół; Cadel i Tabakman, Kilińskiego 157, biurko; Urbańskiego T., Kilińskiego 225, cerata ze stołu; Rozenberg Sz., Kilińskiego 244, 2 pudy drzewa; Erny Adamek, Słowiańska 9, biały obrus ze stołu; Benke H., Karolewska 9, kanapa; Binsztoka Adama, Piotrkowska 123, bufet; Bergmana E., Lipowa 12, szafa; Lewi Dawida, 6-go Sierpnia 32, szafa, tremo; Lansztajna A, Wólczańska 118, szafa, tremo, maszyny do szycia; Halbersztadta M., Nawrot 7, szafa do rzeczy; Konarskiego Dawida, Piotrkowska 128, kredens; Leszczyńskiego M., Sienkiewicza 20, biurko. 149—1

A. GELASSEN, Łódź,
Piotrkowska 108. Telefon 489.

Zawiadamia Szan. Klijentelę, iż
strajk został zlikwidowany.
Poleca na sezon jesienny i zimowy:
najnowsze angielskie materjały.
Na składzie: **wielki wybór futer.**

Szkoła plastyki i tańców rytmicznych Zenobji Janczewskiej
Lekcje rozpoczęte w sali Towarzystwa „Sokół", Nawrot 23 prawa of. parter. Zapisy w poniedziałki, czwartki i soboty od godz. 4½ do 5½ w „Sokole" oraz codziennie od g. 2 do 4. w hot. Savoy, ul. Traugutta 6, pokój 705B (windą) 169

Ładnie i prędko
uczy pisać kaligraf **L. Berman,** również poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma w ciągu 15 lekcji. Konstantynowska № 7. 162—1

Dyrygent — pedagog
potrzebny dla organizacji i stałego prowadzenia szkolnej orkiestry mandolinistów. Oferty z wymienieniem kwalifikacji i dotychczasowej pracy składać należy w kancelarji Gimnazjum przy ul. Magistrackiej № 7a. 119—1

SKLEP obszerny ładny z dużem wystawowem oknem przy ul. Piotrkowskiej w śródmieściu do odstąpienia. Reflektanci zechcą składać adresy pod lit „R. Z. 59" do admin. tegoż pisma.

Szefostwo Intendentury D. O. K. № IV.
zwraca uwagę P. P. dostawców na ogłoszenie, umieszczone w „Polsce Zbrojnej" i „Monitorze Polskim", dotyczące wykonania:
około 80.000 kompletów ciepłej bielizny,
68.000 kompletów letniej bielizny,
20 000 kompletów letniego umundurowania,
15.000 sztuk kaftanów barchanowych.



Zakład wyrobów Skórzano-Galanteryjnych
Jabłoński i Moszczyński
Łódź, ul. Główna Nr. 11.
Poleca: WALIZY, PORTFELE, SAKIEWKI, DAMSKIE. Teki, teczki i tornistry. 58—6

Czytajcie „Kurjer Wieczorny"

Ceny mówią!

Palta damskie z dobrego weluru
serja 1. 1500 2. 1800 3. 2500

Suknie damskie z dobrego szewiotu
serja 1. 450 000 2. 550 000 3. 650 000

Garnitury męskie z wełn. towaru
serja 1. 1500 2. 2200 3. 2800

Palta męskie najlepsze wykończenie
serja 1. 1800 2. 2400 3. 2800

Eleganckie palta futrem ubierane

Jedwabne pluszowe palta
w wielkim wyborze

Nie zwlekać — tendencja zwyżkowa

Szmechel i Rozner
Łódź
Piotrkowska 100 i filja 160.

W ciągu 14 dni nasza klijentela ma możność część zakupu pokryć krótkiemi kupieckimi wekslami.

Dr. W. Łagunowski powrócił.
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 12—2 pp. i od 5—8 w.
Gdańska (Długa) 42.

Dr. Michał Lipski
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe
Dzielna 37.
Przyjmuje od 2—5 pp. i —9 w., w święta 9—12.

Dr. Z. Janiszewski
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA.
Przyjmuje od 10—12 i od 4—6 po poł.
Piotrkowska Nr. 132. 11963—3

Dr. J. Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ul. Pańska 4
(róg Konstantynowskiej)
Przyjmuje: od 8 rano do 2 po poł. i od 8 do 9 wiecz. 147—8

Dr. MARJA Józefów-Lewinsonowa
Chor. weneryczne i skórne (dla kobiet i dzieci)
Godz. przyj. od 11—3 pp w niedz. i święta 11—1
Cegielniana 6. 10395—4

AUTO
ciężarowe wielkich rozmiarów do 3 ton kupię Oferty wraz z ceną do „Głosu" pod „S. L." 140—1

Meble klubowe
DYWANY — Sypialki, Stołowe, Salony, Gabinety, Meble biurowe, Kuchen. urządz, Łóżka metalowe — DYWANY
po cenach najniższych poleca
Magazyn Mebli
Wł. Romiszowskiego,
Piotrkowska 116, I p. front, telef 21-61.

Lekarz dentysta
Feliks Seidengart
Zawadzka 10.
Wznowił przyjęcia od 10—1 i 3—7. 062—10

FUTRO męskie
w dobrym stanie sprzedam. Dzielna 42, m. 13. 145—1

Placu lub ogródka
w śródmieściu poszukuje celem wydzierżawienia; wymagana na miejscu większa szopa lub komórki w dobrym stanie. Oferty z warunkami proszę składać w Adm. „Głosu" pod № 12. 36-1

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
przyjm. od 10—12 i 5—7
Nawrot № 7.

Choroby skórne i weneryczne
Dr. J. Lewkowicz
Konstantynowska 12
powrócił
od 9-1 i 6-8 dla Pań od 1-2 049—10

Poszukiwany pokój
umeblowany z oddzielnem wejściem tylko na godziny dzienne, dla kupca, przyjeżdżającego dwa razy tygodniowo do Łodzi. Wynagrodzenie dobre Oferty pod „Chrześcjanin" do Adm. „Głosu" 126—2

Bernhard Wirgiehn
Katowice G.-Sl.
Oddział opałowy
dostarcza akuratnie:
WĘGIEL
KOKS
BRYKIETY

Od 300 do 500,000 marek dziennie
może każdy (zarówno i panie) łatwo zarobić przy sprzedaży artykułu pierwszej potrzeby Zgłaszać się codziennie: Zielony Rynek 6, m. 1, od 2—4. 93—2

Manufakturzysta
branży bawełnianej, prowadzący również sprzedaż przędzy, nabywający towary bezpośrednio w najpoważniejszych fabrykach łódzkich poszukuje
wspólnika
—manufakturzysty z odpowiednim lokalem w dzielnicy handlowej i kapitałem około miljarda marek, celem założenia większego przedsiębiorstwa. Oferty pod: „Okazicielowi banknotu dziesięciotysięcznego № H 7453846 do adm. „Głosu Polskiego". 12111—1

CHEMIK
z akademickiem wykształceniem i kilkuletnia asystentura przy uniwersytecie poszukuje posady. Oferty pod „M. M" do „Głosu Polskiego" 79—2

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA I WYCHOWANIE
(Za wyraz 600 mk.)

A.A. Języki obce. Pierwszorzędne w Polsce zakłady „Linguarum Schola". Zapisy od 5 do 8-ej. Opłata miesięczna. Piotrkowska № 120, III p.

Sekcja Przedszkolnego Wychowania przy Stow. Naucz. Żydów. Południowa 5, poleca wykwalifikowane frebianki. Kancelarja czynna od 6—7. 12159—2—n

Uczennica VII kl poszukuje zdolnej maturzystki (sty) do matematyki i fizyki. Oferty z warunkami do Adm. „Głosu Polskiego" sub. „Matematyka" 75—2-n

KUPNO I SPRZEDAŻ
(Za wyraz 800 mk.)

Kupuję brylanty, biżuterję, zęby. Konstantynowska 7 Milich. 11689—20-k

Kupię małego ratlerka. Oferty do „Głosu" sub. „P. M." 873—4-k

Łóżeczko dziecinne, lampę gazową, sprzedam tanio. Piotrkowska 225 m. 8. 163—1—k

Maszyny do szycia nowe, używane, części. Reperacja. Birger, Piotrkowska 82. 57—5-k

Motocykl marki N. S. U. 3,5 K. M. na nowych gumach w dobrym stanie, do sprzedania. Obejrzeć można: Andrzeja 9, Renkawiecki. 72—2-k

Meble: Sypialkę piękną, stoły, szafy, lustra, łóżka z materacami okazyjnie, słupki, toaletę sprzedam tanio. Wodna № 19, stolarnia. Przyjmuję obstalunki. 151-3 k

Plac kupię przy ulicy Rzgowskiej, Pabjanickiej, lub też w okolicy Górnego Rynku. Zgłoszenia do stolarni, Napiórkowskiego 7. 61-3 k

Pies roczny wilk do sprzedania. 6-go Sierpnia 33, m. 12 154—2-k

Płótna, wszystkich gatunków, modne satyny, etaminy, trykotina najtaniej na raty w „Jarmarku Łódzkim", Piotrkowska 44. 219—7-k

Rower „Ormonde" w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Nowo-Krótka № 20 (u gospodyni) przy Szosie Pabjanickiej. 127—2-k

Sprzedam łóżka, szafę, bieliźniarkę, łóżko żelazne, biurko dziecinne. Piotrkowska 132, m 9. 123—2-k

Sprzedam obraz malowany Brema i książki rosyjskie. Zamenhofa 6 m. 36, III p. 12173—1-k

Sklep rzeźniczy z urządzeniem do sprzedania. Pomorska (Srednia) № 129. 153—1-h

Żakiet karakułowy do sprzedania z mufką. Obejrzeć można: Ul. Nowo-Cegielniana 22 m. 10, III p. front. 82—2-k

2 maszyny Singera, krawieckie, w dobrym stanie, 2 żakietowe garnitury, 1 zegarek złoty, okazyjnie do sprzedania. Ulica Andrzeja № 18, u krawca 171—1—k

POSADY I PRACE
Poszukiwane.
(Za wyraz 500 mk.)

Młoda panienka, posiadająca świadectwo ukończenia 7 kl. szk. pow. i kursów handlowych poszukuje praktyki biurowej. Oferty do „Głosu" pod „H. K."

Gospodyni inteligentna, może samodzielnie zająć się gospodarstwem, zna gospodarstwo miejskie i wiejskie oraz prasowanie sztywnej bielizny, garderoby i szycie. Kto więc pragnie mieć prawdziwego przyjaciela domu w wieku lat 32, zechce złożyć do „Głosu" ofertę dla „Samodzielnej 12146" 46—1-pp

Mężczyzna przyjezdny samotny, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Brzezińska 104, m. 24, III piętro. 121—1-pp

Mamka z prowincji z obfitym pokarmem poszukuje miejsca. Wiadomość: Szkolna 26, 4-e p. 11929—3—pp

Młody i energiczny człowiek, z zawodu palacz kotłowy, poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty pod „A. S." do Adm. „Głosu Polskiego" 73—2 pp

Prasuję w domach prywatnych sztywną bieliznę i garderobę oraz reperuję bieliznę dobrze i niedrogo Młynarska № 35, M. Grabowska. 167—1 pp

Panna izr. może wyjechać celem objęcia jakiejkolwiek posady, możliwie w miejscu, jako ekspedjentka lub t. p. Oferty do „Głosu" sub. „Zaufanej" 138—2-pp

Stolarz-polerownik odświeża meble, pianina oraz wykonywa wszelkie reperacje na miejscu. Oferty sub. „Fachowiec" do „Głosu" 25—3-pp

Zaofiarowane.
(Za wyraz 700 mk.)

Do zajęcia się domem i dziećmi (dwóch chłopców lat 9 i 7) potrzebna uczciwa, skromna osoba, izraelitka. Al. I-go Maja № 15 m. 10, front. Zastać można od g. 11-ej do 3-ej. 12170—2—pz

Potrzebna inteligentna panienka do 4-letniego dziecka. Południowa 28 m. 26. 12173—1—pz

Potrzebny młodszy rysownik do biura elektrotechnicznego. Oferty pod „T. 100" do Adm. „Głosu" 131—1-pz

Potrzebny jest wykwalifikowany nauczyciel-(ka) szwedzkiej gimnastyki dla starszych klas żeńsk. Gimnazjum oraz pianistka. Oferty wraz z referencjami składać w Administr. „Głosu Polskiego" pod „Gimnastyka" 87—2-pz

Panna lub lepsza niania potrzebna. Dzielna 9, III p. front, m. 8. 86-2-pz

LOKALE I MIESZKANIA
(Za wyraz 800 mk.)

Mieszkanie: 2 pokoje z kuchnią, i jeden pokój z kuchnią (może być razem 4 pokoje z kuchnią) w okolicy Górnego Rynku jest do odstąpienia za zwrotem kosztów remontu. Oferty proszę składać pod „250 miljonów". 12104—4—m

Młody człowiek, handlowiec, poszukuje umeblowanego pokoju przy inteligentnej izraelickiej rodzinie. Płaci do 1000000 mk. miesięcznie. Oferty do Adm „Głosu Polskiego" sub „C. D." 12165—1—m

Za dopłatą zamienię 2 pokoje z kuchnią przy ul. Piotrkowskiej słoneczne z elektrycznem oświetleniem, kuchenką gazową i telefonem na większe w centrum miasta. Oferty sub. „S. R." do „Głosu" 242—2-m

Zamienię pokój z kuchnią w Pabjanicach, Kościuszki 28, Gębalski, na takież mieszkanie w Łodzi. 150—1-m

DONIESIENIA ROZMAITE
(Za wyraz 800 mk.)

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 129—10-d

Fotografje do paszportów i matrykuł wykonuje po cenach przystępnych, zakład fotograficzny „Sztuka" ulica Zamenhofa (Rozwadowska) № 1. 988—5-d

Kupię akcje Spiessa. Oferty do „Głosu" p. n. „Spiess" 127—2-d

Kosmetyczny masaż twarzy, środek przeciwko piegom i liszajom, naturalna farba do włosów. Zielony Rynek 6, m. 5, front, II piętro 191-1-d

Na raty! Sweatry, chustki, barchany, biały towar, trykotina, firanki, suknie, korty, wszystko najtaniej i najwygodniej u Leona Rubaszkina ul. Kilińskiego 40. 11857—5—d

Oddam dziewczynkę 2-u tygodniową, niechrzczoną na własność. Lipowa 46 m. 7. 72-1-d

Przybłąkał się pies rasy „Buldog" Odebrać można za zwrotem kosztów. Prywatna 8, Antczak 144—3-d

Przybłąkał się pies wilczej rasy. Prawy właściciel może odebrać za zwrotem kosztów. Wólczańska № 107, m. 14. 997—3-d

Poszukuje się pożyczki 20—30 miljonów mkp. na jeden miesiąc czasu na dogodnych warunkach. Oferty proszę nadsyłać do Adm. „Głosu" pod „Pożyczka" 52-1-d

Przybłąkała się suka rasy wilczej. Jest do odebrania za zwrotem kosztów. Nowe-Choiny, Romana 28, Stanisław Swiątek. 118—1-d

Tkacz-fachowiec galerje maszyny. Nowo-Pabjanicka № 6, Jan Maciszewski. 92—6-d

Zaginął pies, buldog, morengowaty, 5 miesięczny Odprowadzić za wynagrodzeniem. Brzezińska № 69, Orzechowski. 128—1-d

Nie szukam bogactwa, pieniądze szczęścia nie dają, lecz pragnę zmienić zajmowane stanowisko urzędnicze na lepsze (w poważniejszej instytucji, firmie) w tym celu zapoznam młodą pannę lub wdówkę z dobrego domu, możliwie muzykalną, którąby mogła mi w tem dopomóc. Cel matrymonialny. Jestem kawalerem lat 23, zdrów, wzrostu średniego, dobrej prezencji, przystojny, sympatyczny, ciemno-blondyn. Anonimy niszczę. Osoba traktująca sprawę poważnie, raczy łaskawie napisać ofertę, możliwie z fotografją, za której zwrot ręczę „parole d'honneur" do Admin. „Głosu Polskiego" pod „Rachmistrz" 12157—1—d

Panienka polka, mająca pokój skromnie umeblowany, z braku znajomości, pragnie poznać kawalera lub wdowca od lat 27. Cel matrymonialny. Oferty z życiorysem składać w Adm. „Głosu Polskiego" pod „H. S." 12156—2—d

Zagubione dokumenty
(Za wyraz 500 mk.)

Miedziak Józef zgubił kartę demobilizacyjną rocz. 1900. 120—1-z

Sure Apt zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 122—1-z

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.